

Łódź, niedziela i poniedziałek  
26 i 27 października 1969 r.  
Rok XXIV Nr 255 (8609)



# DZIENNIK ŁÓDZKI

## Wstępne rozmowy ZSRR - USA na temat zahamowania wyścigu zbrojeń

Agencja TASS podaje: Rządy Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, potwierdzając osiągnięcie wcześniej porozumienia co do rozpoczęcia rozmów na temat zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych, uzgodniły, że w celu wstępnego przedyskutowania związanych z tym problemów specjalnie wyznaczeni przedstawiciele Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych spotkają się 17 listopada 1969 roku w Helsinkach.

Korespondent PAP red. J. Golebiowski donosi: Zapowiedziane oficjalne rozmowy radziecko-amerykańskie w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych uważane są owszem za jedno z najważniejszych, jakie odbyły się dotychczas między obu supermocarstwami. Rozmowy te koncentrować się będą głównie na problemach rakiet wielostopniowych i systemów obrony przeciwrakietowej. Komentatorzy i eksperci zgodnie stwierdzają, że są to problemy niezwykle skomplikowane i że w związku z tym rozmowy rozpoczną się 17 listopada w Helsinkach potrwać będą dłużej. Jednocześnie wskazuje się, że sam fakt podjęcia tych rozmów powinien wywrzeć pozytywny wpływ na atmosferę międzynarodową.

## Napięta sytuacja w Libanie

### - Aktywność USA - TASS potępia sianie niezgody między narodami arabskimi

W Libanie utrzymuje się nadal stan napięcia. Drugie co do wielkości miasto kraju, Tripoli było w piątek widownią potężnych demonstracji protestujących przeciwko postępowaniu armii libańskiej wobec partyzantów palestyńskich. Došlo do starć pomiędzy siłami bezpieczeństwa a demonstrantami, z użyciem broni palnej. W mieście obowiązuje nadal godzina policyjna.

Wydarzenia, jakie zachodzą w Libanie, wywołują zaniepokojenie ludzi radzieckich. W radzieckich kołach kierowniczych wyraża się zdecydowany pogląd, że żadne obce państwo nie powinno czynić zamachu na suwerenność Libanu i na

strony Syrii i o koncentracjach wojsk libańskich na granicy syryjskiej. Agencja TASS opublikowała oświadczenie, w którym czytamy: Wydarzenia, jakie zachodzą w Libanie, wywołują zaniepokojenie ludzi radzieckich. W radzieckich kołach kierowniczych wyraża się zdecydowany pogląd, że żadne obce państwo nie powinno czynić zamachu na suwerenność Libanu i na

Według doniesień agencji za

(Dalszy ciąg na str. 2)

## W. Gomułka przyjął Le Thanh Nghi Omowa o współpracy z DRW

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął w sobotę członka Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, wicepremiera Le Thanh Nghi, który przewodniczył przybywającej w Polsce delegacji rządowej Demokratycznej Republiki Wietnamu.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC premier Józef Cyrankiewicz i sekretarz KC Zenon Kliszko.

Obecny był ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang.

Rozmowa upłynęła w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

W sobotę 25 bm. zakończone zostały w Warszawie rozmowy między rządową delegacją gospodarczą PRL i rządową delegacją gospodarczą Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Podpisano protokół oraz umowę między rządami PRL i DRW o współpracy gospodarczej i naukowo - technicznej, powołując do życia polsko-wietnamską komisję współpracy gospodarczej i naukowo - technicznej.

## Najnowsze - dla łódzkiej służby zdrowia

Jak już informowaliśmy, w łódzkim Ośrodku Onkologicznym czynna jest wystawa nowoczesnej aparatury medycznej, produkowanej przez czechosłowackie firmy TESLA i CHIRANA. Aparatura ta zakupiona została już dla potrzeb służby zdrowia naszego regionu. Przed wszystkim wymieniać trzeba zainstalowane już w Ośrodku Onkologicznym aparaty do leczenia przy pomocy substancji promieniotwórczych. Jest to tzw. bomba kobaltowa oraz jedyna w Polsce, najwyższej klasy światłowej tzw. bomba cezowa. Przy ich pomocy znacznie rozszerzone zostały możliwości leczenia w Łodzi chorób nowotworowych.

kład produkowanych w Czechosłowacji kompletnych obiektywów szpitalnych. Jest to tzw. sztuczna nerka, która może być zastosowana jednocześnie u 6 chorych.

Spośród zaprezentowanych na wystawie eksponatów zwracają uwagę aparaty kardiologiczne. Jest więc kilka wariantów elektrokardiografu, poczynając od przenośnego, tranzystorowego, kończąc na wielokanalowym, bezpośrednio zapisującym wynik badań. Pokazano także kilka rodzajów aparatów mających zastosowanie w procesach reanimacji: kardiostymulatory - w tym także zmieniające turbowane, tranzystorowe, służące do pobudzania pracy serca, następnie kilka rodzajów defibrylatorów, służących do likwidowania zjawiska tzw. migotania komór serca. Są wśród nich wielokanalowe kardiostymulatory, dające zapis świetlny pracy serca.

Przy okazji nadmienić trzeba, że owe tranzystorowe, przenośne aparaty zakupione zostały

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Wizyta okrętów radzieckich w Islandii

Do stolicy Islandii przybyła z przyjacielską wizytą grupa radzieckich okrętów wojennych. Dowódcą tych okrętów kontradmirał N. W. Solowiew złożył oficjalną wizytę ministrowi spraw zagranicznych Islandii, Emilowi Jonssonowi. Podczas tego spotkania islandzki minister powiedział, że traktuje wizytę okrętów radzieckich jako wydarzenie, które przyczyni się do dalszego rozwoju stosunków między Islandią i Związkiem Radzieckim.

Platkowa decyzja rządu federalnego w sprawie rewaluacji marki jest przedmiotem licznych informacji i komentarzy. Minister gospodarki, Karl Schiller, który uchwałę rządu o rewaluacji marki może traktować również jako swój osobisty sukces, po prawie rok trwającej kontrowersji i z byłym partnerem koalicyjnym tj. partią CDU/CSU, wystąpił w piątek wieczorem w kilku programach telewizyjnych i w szczególności informował ludność NRF o przewidywanych następstwach decyzji rządu.

W kołach gospodarczych NRF krok rządu Brandta - Scheela ocenia się jako „śmiały i zdecydowany, ale nie ryzykanci”.

## Nalot na stolicę Jordani Akcje lotnictwa egipskiego

Izraelskie myśliwce dokonały w sobotę dwukrotnie nalotu na jordanскую stolicę Amman i jego przedmieścia.

W wyniku nalotów zostało rannych 8 osób.

Lotnictwo egipskie czterokrotnie w ciągu ostatnich 24 godzin atakowało pozycje izraelskie na Synaju. Powracające z tam Synaju samoloty egipskie zostały zaatakowane przez lotnictwo izraelskie. Wywalała się bitwa powietrzna, w której Egipcjanie zestrzelili dwa izraelskie „Mirage”.

Jeden samolot egipski został trafiony przez nieprzyjacielską artylerię przeciwlotniczą - do dał rzeźnik.

## Konsekwencje rewaluacji marki

Jeśli weźmie się pod uwagę, że ostatni kurs marki w stosunku do dolara, ukształtowany w drodze swobodnej gry sił podaży i popytu, był o 7,3 procent wyższy od formalnego kursu, trzeba uznać, że stopa rewaluacji ustalona na 8,5 procent, jakkolwiek wydaje się dość wysoka, wybiega bardzo niewiele ponad samo skonstatowanie sytuacji, która już istnieje. Owa nadwyżka jest wyrazem dążenia, aby obecna rewaluacja oddziaływała również na przyszłość, wpływając na przy-

tłumienie „przepranej” koniunktury, poprzez podnożenie eksportu, a więc pewne osłabienie produkcji krajowej na eksport, jak również aby miała znaczenie hamujące wzrost cen w kraju. W kołach wielkoprzemysłowych przyjęto nowy krok rządu małej koalicji chłodno i z pewnymi oznakami zaniepokojenia, że niektóre gałęzie gospodarki tak np. przemysł stoczniowy, samochodowy i inne mogą odczuć rewaluację, jako hamulec dla eksportu i na pewno

## Delegacja rządowa RFSRR przybyła do Łodzi

Spotkanie w KŁ PZPR Składanie wieńców pod Pomnikiem Braterstwa Broni Wizyta w Muzeum Historii Włókiennictwa Zwiedzanie miasta



Powitanie gości radzieckich na rogatkach miasta.

Wczoraj przybyła do Łodzi delegacja rządowa RFSRR goszcząca w Polsce z okazji trwających Dni Kultury tej Republiki. W skład delegacji wchodzi: przewodniczący - minister kultury - Mikołaj Kuźniów i członkowie Mikołaj Swirydow - przewodniczący Komitetu do spraw Wydawnictw Filip Kałaszniow - dyrektor departamentu w Mini-

sterstwie Kultury, Borys Czirkow - aktor i reżyser, Kałsin Kulijew - literat. Delegacji towarzyszą: zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR - A. Syczewski, wiceminister kultury PRL - T. Zaorski.

Na granicy województwa kieleckiego i łódzkiego powitali gości sekretarz KW PZPR - E. Gajewski, wiceprzewodniczący WRN - W. Fibakiewicz oraz władze partyjne i miejskie Piotrkowa.

Następnie delegacja ruszyła w drogę do Łodzi. Na rogatkach miasta oczekiwali jej przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Łodzi i województwa z sekretarzami KŁ i KW PZPR: J. Spychalskim i J. Muszyńskim oraz przewodniczącymi przyjazdów rad narodowych m. Łodzi i WRN: E. Kaźmierczakiem i Cz. Sadowskim. W drodze do Komitetu Łódzkiego PZPR, gdzie podejmowano gości, delegację witała młodzież szkolna dzielnicy Łódź - Górna i załoga zakładów „Łodex”.

Na spotkaniu w KŁ PZPR gospodarze zapoznali miłych gości z przeszłością naszego miasta, ze szczególnym podkreśleniem jego dorobku w okresie minionego ćwierćwiecza, z rozwojem naszego przemysłu, kultury i nauki. Członkowie delegacji interesowali się najbardziej życiem kulturalnym Łodzi, jej środowiskiem akademickim oraz dalszymi perspektywami rozwoju miasta. Pytali też o pamiętki po wielkim łódzkim poecie - Julianie Tuwimie, którego utwory doczekały się w Związku Radzieckim licznych przekładów.

Potem goście udali się do Parku Poniatowskiego, gdzie złożyli wieńce pod Pomnikiem Braterstwa Broni.

Po południu zwiedzili Jedyne w Europie Muzeum Historii Włókiennictwa, oglądając tu aktualną wystawę tkanin i za poznając się z organizacją jego magazynów.

Na zakończenie pierwszego dnia wizyty delegacja radziecka obejrzała w Teatrze Wielkim operę pt. „Cyrulik sewilski”.

Dziś w godzinach rannych goście zwiedzili Łódź: centrum i nowe osiedla mieszkaniowe. Dalszy program wizyty przewiduje pobyt w województwie (w Łowiczu i Walewiczach), a wieczorem udział w występie Krasnojarskiego Zespołu Tańca Narodów Syberii.

(hosz.)



Goście na spotkaniu w KŁ PZPR. Foto - L. Olejniczak

## Przedstawiciele rolniczych spółdzielni produkcyjnych w Belwederze

Przewodniczący Rady Państwa, marszałek Polski - Marian Spychalski przyjął w sobotę w Belwederze przedstawicieli rolniczych spółdzielni produkcyjnych z prezesem Centralnego Związku - Stefanem Jędrzyczakim.

Przewodniczący Rady Państwa M. Spychalski witając w serdecznych słowach spółdzielców, wśród których byli również gospodarujący zespołowo już 20 lat, życzył im dalszych sukcesów w rozwijaniu rolnictwa, budowy socjalizmu na wsi. M. Spychalski podkreślił że inicjatywa i gospodarność spółdzielców mogą poważnie przyczynić się do unowocześnienia gospodarki rolnej i dalszej jej intensyfikacji. Spółdzielcy powinni określić rolę i zadania, jakie ich gospodarstwa mają odgrywać w całokształcie gospodarki rolnej swego powiatu i gromady.

W ostatnich latach nastąpiły bardzo korzystne zmiany w rozwoju produkcji spółdzielczych gospodarstw, m. in. ich średnie plony przekraczają o 3 q przeciętne zbiory uzyskiwane przez rolników gospodarujących indywidualnie. Rozwija się hodowla, zwłaszcza bydła i drobiu. Spółdzielcy coraz więcej inwestują w swe gospodarstwa, korzystając także z pomocy kredytowej państwa. Po prawili się w ostatnim okresie znacznie warunki socjalne spółdzielców, którzy korzystają z rent i urlopow.

Wiele miejsca poświęcono per spektynom zatrudnienia i nauki młodzieży spółdzielczej. Mówiono o stworzeniu warunków, w których ziemia spółdzielcza

byłaby jak najintensywniej wykorzystywana. Poruszano problemy przyszłości zespołowych gospodarstw na tle perspektyw całej polskiej wsi.

## Sprawcy uprowadzenia samolotu polskiego staną przed sądem francuskim

Jak podaje agencja AFP, sprawcy uprowadzenia samolotu „LOT” Ulrich Juergen von Hof i Peter Klemt staną przed sądem przy francuskiej misji wojskowej w Berlinie zachodnim.

21 bm., rząd polski zażądał od władz francuskich natychmiastowego przekazania władzom polskim obu zatrzymanych przestępców.

## Polsko-francuska wymiana kulturalna i naukowo-techniczna

W sobotę podpisano w Paryżu polsko-francuski protokół o wymianie kulturalnej oraz protokół o wymianie naukowej i technicznej w latach 1970 - 1971. Protokół przewiduje między innymi wymianę wystaw artystycznych, zespołów teatralnych i muzycznych, wykładów i kursów polskiego i francuskiego. Protokół o wymianie naukowej i technicznej zawiera program współpracy między specjalistycznymi instytucjami obu krajów m. in. w dziedzinie badań rolniczych, budownictwa, energii atomowej, elektryczności, automatyzacji, telewizji kolorowej. Program przewiduje także wymianę ekspertów i specjalistów oraz stażystów.

wspierał dotychczas import towarów z zagranicy;

- wpłynę na podrożenie o 8,5 procent eksportu towarów zachodniemieckich na rynkach zagranicznych oraz na podniesienie w tym samym stopniu importu towarów na rynek zachodniemiecki;

- sprzyjać zwiększeniu importu i produkcji towarów przez znaczących na rynek krajowy, rewaluacja działań będzie stabilizująca na kształtowanie się cen i jak się przypuszcza, z czasem zdola powstrzymać tendencję w kierunku podwyżki cen;

- spowoduje konieczność wyrównania przez państwo strat jakie poniesie rolnictwo NRF wskutek tego, że ceny produkcyjne (Dalszy ciąg na str. 2)



# Grecja

## Zapowiedź nowych procesów politycznych

Począwszy od 3 listopada, przed trybunałem wojskowym stolicy Grecji rozpoczyna się nowa seria procesów przeciwników obecnego reżimu wojskowego. Wśród 12 oskarżonych, którzy w najbliższym czasie staną przed ateńskim trybunałem wojskowym, znajduje się czterech działaczy nielegalnej Komunistycznej Partii Grecji. Większości oskarżonych grozi kara śmierci. Część z nich obwiniona jest o przynależność do lewicowej organizacji ruchu oporu — „Front patriotyczny”.

## Z głębokim żalem zawiadamiamy Przyjaciół i Znajomych o śmierci

### Aleksandra Gajderowicza

którego pogrzeb odbył się 24. X. 1969 r. na cmentarzu w Rudzie Pabianickiej.

RODZINA

## PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Przyjaciółom, Współpracownikom, Znajomym, Szwagrowi i Jego Żonie oraz Rodzinie za okazane mi serce, pomoc i udział w pogrzebie najukochańszego Meza mego

S. + P.

### Kazimierza Wolczaka

składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

ZONA

## Dnia 24. X. 1969 r. zmarł, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 60

### Kazimierz Grzelak

Msza żałobna odprawiona zostanie 27 października 1969 roku, o godz. 15.30 w Kaplicy Cmentarza św. Rocha na Radogoszczu, po mszy nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu. O smutnych tych obrzędach powiadamiają pogrzebiarze w głębokim smutku

ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIĘĆ, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA.

# Konsekwencje rewaluacji marki

(Dokończenie ze str. 1)  
tów rolnych w krajach EWG ustalane są na bazie dolara, którego kurs w stosunku do marki, uległ obniżeniu.

## Z Czechosłowacji Sprawa odszkodowań

Jak informuje CTK, w sobotę, pełnomocnicy rządowi CSRR i ZSNR do spraw tymczasowego pobytu wojsk radzieckich w CSRR, generał armii O. Rytirz i gen. lejtnant wojsk pancernych D. Litowcew, podpisali w Pradze „dyrektywę o działalności pełnomocników rządowych w sprawach tymczasowego pobytu wojsk radzieckich w CSRR przy omawianiu kwestii bieżących i zagadnień związanych z wypłatą odszkodowań”. Dyrektywa, która stanowi porozumienie międzyrządowe, ma na celu zapewnienie obywatelom i organizacjom czeskosłowackim oraz obywatelom państw trzecich, znajdującym się na terytorium czeskosłowackim, szybkiego i ujednoliconego postępowania w załatwianiu uzasadnionych roszczeń, które mogą być wysunięte z ich strony w związku z tymczasowym pobytom wojsk radzieckich w Czechosłowacji.

## W dniu 24 października 1969 roku zmarł nagle

S. + P.

### STANISŁAW BIK

lat 46

Pogrzeb odbędzie się 26. X. z domu ul. Henryka 14, o godzinie 15.30 na cmentarzu Kurczaki, o czym zawiadamiają

ZONA, SYN Z SYNOWĄ I RODZINA

## Dnia 23 października 1969 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w wieku lat 72, nasza najukochańsza i nie zapomniana Siostra i Ciocia

S. + P.

### Jadwiga Żukowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 października br. o godz. 15 z kaplicy Starożytności przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebiarze w głębokim smutku

SIOSTRA, BRAT I BRATANEK z RODZINĄ

W tej sytuacji, do środków, które zapewnić mają stabilizację koniunktury oraz przeciwdziałanie dysproporcjom, należałoby postawiona przez rząd dopłata do cen artykułów rolnych, sięgająca kwoty 1,6 miliarda marek.

Oceniając skutki rewaluacji należy brać pod uwagę także jej znaczenie dla ogólnej sytuacji finansowej NRF.

Rewaluacja marki zachodniemieckiej o 8,5 procent została przyjęta zadowolonymi we wszystkich stolicach zachodnich, zwłaszcza we Francji. Komentatorzy uważają, że krok ten będzie miał zasadnicze znaczenie dla przyszłości Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Jak wiadomo, rewaluacja wchodzi w życie z dniem 27 października. W dniu tym za jeden dolar zamiast dotychczasowych 4 marek zachodniemieckich na giełdach międzynarodowych płać się będzie 3,66.

Istniejący od dłuższego czasu sztuczny, zaniżony kurs marki dawał Niemcom zachodnim możliwość wywierania silnego nacisku na dolar, funt szterling, frank i inne waluty zachodnie, co w ostatnim roku trzykrotnie spowodowało gorączkowe spekulacje na rynkach walutowych Zachodu.

Podniesienie kursu marki za zachodniemieckiej może pociągnąć za sobą zmianę paritetu walut innych krajów kapitalistycznych.

Rewaluacja marki zawiązała wreszcie pod znakiem zapytania cały system rozliczeniowy rynku rolnego EWG, opartego na dolarze. Bonn żąda, aby inni członkowie wspólnego rynku ponieśli część strat, jakie spadną w wyniku rewaluacji na zachodniemieckich produktach towarów rolnospożywczych. Może to doprowadzić do nowego ostrego konfliktu wśród państw wspólnego rynku.

Wielkie zadowolenie z decyzji rządu zachodniemieckiego daje się odczuć w Stanach Zjednoczonych. W Waszyngtonie podkreśla się, że Stany Zjednoczone osiągnęły w ten sposób dwie korzyści: po pierwsze następuje proces stabilizacji światowego systemu walutowego, w czym są one zainteresowane, po wtóre, rewaluacja ta pozwoli na zmniejszenie olbrzymiego deficytu płatniczego USA.

Dla Francji decyzja rządu Brandta oznacza przywrócenie równowagi na rynku rolnym EWG, zachwianej w wyniku dewaluacji franka.

W kraju tym — jak wiadomo — zapasy dewiz uzyskanych przede wszystkim ze stałych nadwyżek w bilansie handlowym z zagranicą oraz na skutek poprzednich spekulacyjnych zakupów marki, sięgają obecnie kwoty 50 miliardów marek. Po rewaluacji wartość tych dewiz zmniejszy się o 8,5 proc. Zmniejszy się również wartość zapasów złota, które ocenia się na 17 miliardów marek.

Te pozornie negatywne skutki rewaluacji wywołane zostają dalszym umocnieniem się pozytywnej gospodarki NRF oraz nowymi szansami rozwojowymi, jakie ta gospodarka uzyskuje.

# Za uznaniem granicy na Odrze i Nysie

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Drukarskiego i Papierniczego wezwał nowy rząd federalny do uznania granicy na Odrze i Nysie. Związek domaga się ponadto ogłoszenia układu monachijskiego za nieważny i udziału NRF w europejskiej konferencji bezpieczeństwa.

## Najnowsze

(Dokończenie ze str. 1)

dla potrzeb łódzkiego Pogotowia Ratunkowego, gdzie będą wykorzystane jako wyposażenie specjalnej karetki kardiologicznej. Rozpocznie ona pracę w pierwszych dniach przyszłego roku.

Wymienić trzeba także wiele zadaniom, przystosowane do eksploatacji w różnych wagonkach, nowoczesne aparaty rentgenowskie, szybkoobrotowe wiertarki dentystyczne, nie wspominając już o długim szeregu aparatów pomocniczych, takich jak autoklawy, sterylizatory, specjalistyczne aparaty chirurgiczne i in.

Łódzka wystawa czechosłowackiej aparatury medycznej stała się pokazem światowej produkcji w tej dziedzinie. Nie też dziwnego, że spotkała się z ogromnym zainteresowaniem łódzkich specjalistów. Nas osobliście cieszy, że wszystkie pokazane na wystawie ekspozyty już niedługo znajdą się w wyposażeniu łódzkich szpitali i klinik. Obyśmy jednak nie musieli z nich korzystać.

L. Rud.

# W Libanie

(Dokończenie ze str. 1)  
jego prawo do rozwiązywania swych spraw wewnętrznych.

## Pożary

Na ul. Proletariackiej na skutek zaproszenia ognia przez nieznaną sprawcę, palły się śmiecie nagromadzone w piwnicy.

Na ul. Obrońców Stalina zapalili się samochód „Star”. Spaliła się kabina pojazdu, a w niej paszeczki, kozuch i radio tranzystorowe.

Na skutek zaproszenia ognia, na ul. Wałbrzyskiej spaliła się komorka.

Ponadto Straż Pożarna wyzwała była kilka razy do nieistniejących pożarów. Jak stwierdził oficerowie operacyjni Komendy Łódzkiej, ilość takich wezwań znacznie wzrosła w ostatnim okresie.

W Szlaku Grabowiny, także w pow. Sieradz, również z nie ustalonych przyczyn spaliła się sterta ze zbożem.

W pow. Sieradz, również z nie ustalonych przyczyn spaliła się sterta siomy.

We wsi Leszkowice pow. Podębice spaliła się sterta ze zbożem należąca do P. Bednarka. Straty wynoszą 8 tys.

W Zgierzu na ul. Rewolucji 1905 roku dwa nieletni podpalił oцепienie na strychu. Sprawcy pożaru zostali zatrzymani przez MO.

W Gruszczykach pow. Sieradz w gospodarstwie M. Nowakowskiego spaliła się obora. Straty wynoszą 15 tys. zł.

Od nie wyłączonego żelazka spaliły się meble w jednym z mieszkań w domu przy ul. 29 Listopada w Kutnie. (2)

nie powinno ingerować w sprawy, które należą do kompetencji samych państw arabskich. Wyraża się także przekonanie, że przywódcy krajów arabskich zdołają znaleźć drogi zapobieżenia pogarszaniu się sytuacji wewnętrznej w Libanie i nikomu nie pozwolą zasiedzieć się przy przeciwstawianiu sobie państwa arabskiego.

W tych dniach ambasada USA w Libanie rozpowszechniła oświadczenie, w którym pod pretekstem troski o zapewnienie niezależności i integralności terytorialnej Libanu” faktycznie mówi o roszczeniach USA do ingerencji w wewnętrzne sprawy Republiki Libańskiej.

Nie można usprawiedliwić żadnej ingerencji z zewnątrz wielkiego mocarstwa w wydzierżawienie, jakie rozgrywa się w Libanie. Republika Libańska jest krajem arabskim, ściśle związanym z innymi państwami arabskimi i nikt lepiej niż same państwa arabskie nie może rozwiązać problemów, jakie powstały wokół Libanu.

## 27 wypadków drogowych zanotowano wczoraj w Łodzi

Wydział Kontroli Ruchu Drogowego MO w Łodzi zanotował wczoraj do godz. 22 aż 27 wypadków drogowych. Takiej liczby już dawno nie zanotowano. A oto niektóre z wczorajszych wypadków:

Na przejeździe dla pieszych na al. Kosciuszki potrącała stała S. Władkiewicz (22 Lipca 43). Przebywa ona w Szpitalu im. Biegajńskiego.

Raptownie zesłała na jezdnię i wpadła pod samochód H. Baum (Wschodnia 66). Wypadek miał miejsce na ul. Nowotki. Ofiarą wypadku przebywa w Szpitalu im. Biegajńskiego.

Na ul. Kilińskiego na przejeździe dla pieszych potrącona została 10-letnia Urszula W. (Nowowiejska 5). Działaczynie umieszczono w Szpitalu im. Kopernickiej.

Na ul. Główniej potrącona została przez motocykl T. Kujawka (Zbierzchowska 11). Przebywa ona w Szpitalu im. Piłgowskiego.

Pod motocykl wpadła na ul. Warszawskiej H. Kubiak (Tuwima 69). Ofiarą wypadku umieszczono w Szpitalu im. Biegajńskiego. (2)



Dziś w ciągu dnia zachmurzenie duże, z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna około 10 stopni C. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie.  
Jutro zachmurzenie duże, możliwe opady deszczu. Słońce dziś zajdzie o 16.27, a jutro wstanie o 6.28.  
Imieniny obchodzą Lucjan i Ewaryst. (2)

# TELEWIZJA

## NIEDZIELA

8.00 Program dnia (W), 8.05 Kurs rolniczy: „Wprowadzanie wyników badań naukowych do produkcji w gospodarstwach rolnych” (W), 8.40 Przymiemy, radymy (W), 8.50 „Poszukiwany Gruppenfuhrer Wolf” — polski film TV z serialu „Stawka większa niż życie” (W), 9.45 „Piosenka dla ciebie” (Poznań), 10.30 Kronika 50-lecia Kraju Rad” — rok 1946-48 (Katowice), 11.00 Dziennik (W), 11.15 „Prom” — spotkanie z muzyką. Dyriguje i prowadzi Jan Krenz (W), 12.05 Mecz bokserski reprezentacyjnych klubów Gwardii i reprezentacji Wojska Polskiego (W), 13.35 Jubileusz Państwowej Wszechnicy Muzycznej w Katowicach, 14.05 Przemiany (W), 14.35 Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Ma Chodorowska — „Kajtek, wracaj” (W), 15.20 Most na licytacji — reportaż (Kraków), 15.55 Turniej wiedzy politycznej studentów kół ZMS i ZMW (W), 16.45 PKF (W), 16.55 Sprawozdanie z II połowy meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Zagłębie (Sosnowiec) — Stal (Rzeszów) (Katowice), 17.50 „Piórkami i węglem” (Kraków), 18.10 Z cyklu: „Portrety” — Sergiusz Jesienia. (W), 19.20 Dobranoc

(Kat), 19.30 Dziennik (W), 20.00 Program estradowy (W), 21.00 „Miłosne kłopoty” — film fab. prod. radz. (Poznań), 22.10 Magazyn sportowy i sprawozdanie filmowe z meczu hokejowego Polska — Finlandia (W).

## PONIEDZIAŁEK

14.25 Politechnika TV, Fizyka — kurs przygotowawczy. Wnioski z prawa powszechnego ciężkości (Gdańsk), 15.00 Politechnika TV, Fizyka — kurs przygotowawczy. Wahadło matematyczne (Gdańsk), 16.40 Dziennik (W), 16.50 Dla dzieci: Zwierzyniec. W programie m. in. „Przygodę dzwonek psa Huckleberry” (z Poznania i W-wy), 17.35 Echo stadionu — magazyn sportowy (W), 17.50 Łódzkie wiadomości dnia (L), 18.15 Spacerkiem po kinach (W), 19.45 Magazyn postępu technicznego (Katowice), 19.20 Dobranoc (W), 19.30 Dziennik (W), 20.05 Teatr TV: Aleksy Arbusow — „Irucka historia” — wznowienie (W), Ok. 21.30 „Wysięże z pascu Schauburg” — program dokumentalny (Wrocław), 22.00 Dziennik (W), 22.20 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy (powt. z Gdańska), 22.55 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy z Gdańska.

# SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

## Dzisiejsze IMPREZY

Boks. Widzew — Polonia Warszawa II liga godz. 11 w pawilonie na Widzewie. Przedmecz o godz. 9 rezerw Widzewa i Gwardii.

Koszykówka. ŁKS — AZS Toruń I liga żeńska godz. 17 w hali przy Al. Unii 2. Spolem — Piotrcovia II liga mężczyzn godz. 11, ul. Północna 36 Widzew — AZS Poznań II liga mężczyzn godz. 16 w hali na Widzewie (przy drzwiach zamkniętych).

Piłka ręczna. Anilana — Sparta Katowice I liga o godz. 12 w hali na Widzewie (przy drzwiach zamkniętych). Concordia — AZS Katowice I liga godz. 11 w Piotrkowie ul. Przemysłowa 44.

Piłka nożna. Włókniarz — Unia Racibórz II liga godz. 11 ul. Kilińskiego 188. Liga międzywojewódzka: start — Wisła Puławy godz. 11 ul. Teresy 56, Orzeł — Polonia Warszawa godz. 12 Pl. 9 Maja. Liga okręgowa: ŁKS II — Metalowiec godz. 11, Bzura Ozorków — Widzew godz. 11, CHKS — Pogoń Zd. Wola godz. 11,15, Włókniarz II Pab. — Start II godz. 11,15, Włókniarz II El. — Czarni Kutno godz. 13, Warta Siedl. — Lechia Tomaszów godz. 14, Stal Kutno — Włókniarz Al. Unii 2 godz. 14.

Siatkówka. Finał pucharu CRZZ drużyn żeńskich godz. 9,30 w hali przy Al. Unii 2.

Rugby. Budowlani — Czarni Bytom I liga godz. 11 ul. Letnia.

Hokej na trawie. Budowlani — AZS Katowice I liga godz. 14 ul. Letnia.

Tenis stołowy. Turniej klasyfikacyjny seniorów godz. 10 w Pabianicach ul. Nowotki 11.

Gimnastyka. Łódź — Lipsk (NRD) drużyna szkolnych dziewcząt godz. 10 w Pałacu Sportowym.

# Hokeiści Finlandii pokonali Polskę 6:1

W rozegranym wczoraj w Łodzi między państwowym spotkaniu hokejowym reprezentacja Polski przegrała z Finlandią 1:6 (1:1, 0:4, 0:1). Bramki dla zwycięzców strzelił: Oksanen 3, Vehmanen, Tamminen i Lindstrom po 1, a dla Polski Góralczyk.

Polska: Kosyl, Góralczyk, Czachowski — Modzelewski, Feter — Kudasiak, Ostrowski — A. Kajzerk, M. Kajzerk, Białynicki — Strzelecki, Olesinski, Fonfara — Obłąk, Żurek, Bryniczka oraz Nowak i Komorski.

Finlandia: Valtonen — Mariamaeti, Lindstrom — Partinen, Tirkkonen oraz Laekki — Oksanen, J. Peltonen, Leimu — E. Peltonen, Tamminen, Manonen — Keinonen, Murto, Vehmanen oraz Ketoja i Samuli.

Sędziowali pp. Cebulij (Jugosławia) i Turceanu (Rumunia). Widzów 8 tys.

## Polska — Austria 1:1 w tenisie

W sobotę, w hali warszawskiej Gwardii rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie tenisowe z cyklu rozgrywek króla szwedzkiego Gustawa V Polska — Austria. Po pierwszym dniu wynik jest remisowy 1:1. Rybarczyk (Polska) przegrał z Karym 3:6, 7:5, a w drugim pojedynku Tadeusz Nowicki po pięknej grze zwyciężył mistrza Austrii Herdyego 6:3, 7:5.

ta na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich w Genoe. Goście gwarantowali nam naszym zespołem warunkami fizycznymi, umiejętnością jazdy na tywach, szybkością, celnością strzałów — słowem wszystkim elementami wykształcenia hokejowego. Najlepiej w zespole gości grał zdobywca trzech bramek Oksanen, ale właściwie wszyscy Finowie zagrali na wysokim poziomie.

Reprezentacja Polski zadziła sobie dobrze jedynie w pierwszej części spotkania. Ponieważ tylko na 20 min. Polakom starczyło sił, po pierwszej tercji goście dochodzą absolutnie do głosu i prowadzą grę pod swoje dyktando do końca meczu. W zespole polskim na wyróżnienie zasłużył wśród obrońców Góralczyk, a wśród napastników A. Fonfara. Białynicki miał momenty dobre i słabsze, ale słabość jego gry wynikała jedynie z braku zrozumienia i słabo grających partnerów z ataku braci Kajzerków. Dobrze bronili Kosyl, którego nie należy winić za wpuszczone bramki.

Pierwsza tercja była wyrównana. Polacy mieli jeszcze trochę sił i jak mogli stawiali czoła gościom. Pierwszą bramkę zdobywa w 11 min. Oksanen z zagrania J. Peltonena. Trzy minuty później Góralczyk pięknym strzałem z dalekiej odległości zdobywa jedyną dla naszego zespołu bramkę.

W drugiej części meczu całkowicie do głosu dochodzą goście. W 28 min. samotny rajd Vehmanena kończy się zdobywaniem bramki, a w 34 min. Finowie strzelają dwie bramki (Tamminen i Lindstrom). Dwie minuty później Oksanen ustala wynik tej tercji. W trzeciej części spotkania nadal dominują goście, a ostatnią bramkę meczu strzela w 42 min. Oksanen.

Bramki dla Concordii strzelił: Wachowicz 8, Czajka 5, Kupiszak 5, Tułkowski 2, Warsamis i Gurdziółek po 1, a dla Sparty zwyciężył Pechota 9 i Krawczyk 6. Pozostałe wyniki: Spójnia — Grunwald 19:15 (12:9), Wybrzeże — Śląsk 17:14 (10:8).

# Wicemistrz Polski pokonany Koszykarki ŁKS zwyciężyły Spójnię 64:42

Pierwsze zwycięstwo w inauguracyjnym nowym sezonie meczu odniosły wczoraj koszykarki ŁKS, które pokonały wicemistrza Polski — Spójnię Gdańsk 64:42 (39:17). Punkty zdobyły: Kaczmarow i Smoleńska po 14, Marciniak 13, Łuczyszka 16, Blaszczyk 6, Strumiłło 3, Michalska 2, a

## Legia — Cracovia 2:0

W jedynym sobotnim meczu I ligi piłkarskiej stołeczna Legia pokonała ostatnią drużynę w ligowej tabeli Cracovię 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Deyna i Gadocha.

PIOTRCOVIA — POLONIA  
W meczu o mistrzostwo I ligi okręgowy piłkarze Piotrcovii pokonali lokalnego rywala Polonię 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Ostalczyk, Nowacki i Gominas. (2)

## Siatkarki ŁKS walczą o trzecie miejsce

W trzecim dniu turnieju siatkówki żeńskiej o puchar CRZZ uzyskano następujące wyniki: Kolejark — Polonia 3:2, Odra — Energetyk 3:0, Spójnia — Gedania 3:0, ŁKS — Stal 3:0.  
Dziś w walce o pierwsze miejsce grać będą drużyny Polonii Świdnica i Odry Wrocław, o trzecie miejsce ŁKS i Spójnia Warszawa, o piąte Kolejark Katowice — Energetyk Poznań, o szóste Stal Mielec — Gedania Gdańsk.

# Wicemistrz Polski pokonany Koszykarki ŁKS zwyciężyły Spójnię 64:42

najwięcej dla Spójni: Piernitzka 17 i Ceynowa 11.  
Sędziowali L. Dobrucki i J. Milewski z Warszawy. Widzów ok. 300.

Przed rozpoczęciem tego spotkania mieliśmy pewne obawy o wynik, gdyż to i nawa sala i „nie ostrzeżenie” kosze. Wszystko na szczęście rozwiło się już po pierwszych minutach spotkania. Co prawda pierwszy punkt na naszej sali zdobyła gdańszczanka Maliszewska z rzutu osobistego, ale już za chwile Marciniak uzyskała w tej samej sytuacji dwa punkty i przewagi tej ledziarki nie oddały do końca spotkania. ŁKS stanowił zespół bardziej zrównany, podczas gdy Spójnia bazowała głównie na umiejętnościach swoich dwóch najsilniejszych zawodniczek — Piernitzkiej i Ceynowej. Właśnie ta zespółowa gra dała lodziankom wysokie zwycięstwo nad wicemistrzem Polski, w pełni zasłużone.

W ŁKS „głowa” zespołu były dwie bardziej rutynowane zawodniczki: Kaczmarow i Majda. One to dyrygowały młodszymi koleżankami, a że robiły to dobrze, wystarczy spojrzeć na wynik. Ładnie zagrała także debiutująca w drużynie Blaszczyk, która wnośliła wiele ożywienia do gry. W sumie należy się cieszyć z udanego występu, a sposobem wygranego napawa optymizmem dla przyszłości.

Wisła — AZS Warszawa 38:40 (35:21)  
Polonia Warszawa — AZS Toruń 80:60 (38:26)  
Lech Poznań — AZS Poznań 59:66 (29:33)  
Olimpia Poznań — Czarni Szczecin 77:60 (38:25)  
Korona Kraków — AZS Lublin 49:56 (23:30).



Napisali:  
Jerzy Kochanowski  
Jacek Kuzniański



Kanadyjski pisarz i publicysta, Pierre Berton, rozsnuł swego czasu wizję społeczeństwa niezbyt — jego zdaniem — odległej przyszłości, społeczeństwa, w którym uzyskanie dostępu do pracy stanowiłoby najwyższą nagrodę, mimo że nie łączyłoby się z żadnymi korzyściami natury materialnej. W ten sposób Berton wyobrażał sobie skutki całkowitej automatyzacji, związanej z radykalnym ograniczeniem liczby stanowisk pracy.

Poglądy takie nie są odosobnione. Nie przypadkiem poniekąd, wybitni zresztą prorocy, straszą świat skutkami społecznymi i moralnymi automatyzacji. Najbardziej skrajni spośród nich zapowiadają nawet degenerację rasy ludzkiej wyzwolonej od tego, co stanowi najistotniejszą treść jej rozwoju od chwili, w której pierwszy małpolud użył kija (a może kamienia),

Tęgo rodzaju troski nie spędzają nam oczywiście snu z po-wiek, chociażby tylko ze względu na wielkie rezerwy w zakresie skracania czasu pracy. Nie ulega jednak wątpliwości, że rozwój automatyzacji wysunie na społeczny porządek dzienny nowe problemy, problemy o charakterze kompleksowym, do rozwiązania których trzeba być zawnazszu przygotowanym.

Przez odpowiednie warunki dla skracania czasu pracy należy rozumieć — obok niezbędnych przesłanek ściśle ekonomicznych — zarówno bazę materialną, organizacyjną w zakresie organizacji czasu wolnego jak i pewien poziom kultury społecznej. Chodzi bowiem o to, aby ludzie mogli spędzić czas wolny w sposób korzystny dla rozwoju osobowości oraz o to, aby chcieli po-stępować w taki właśnie sposób.

Jak się wydaje, mamy już w Polsce warunki ściśle ekonomiczne dla skracania czasu pracy. Należy przez to rozumieć, że osiągnęliśmy etap rozwoju, w którym podnoszenie wydajności oraz poziomu produkcji może być dokonywane przez wprowadzanie postępu technicznego i lepszą organizację pracy.

Jednakże nie ma u nas jeszcze odpowiedniej bazy materialno-organizacyjnej, która mogłaby zapewnić w skali masowej możliwości właściwego (ze społecznego punktu widzenia) spędzania czasu wolnego.

Badania społeczne wykazują także, iż nawet obecnie — to znaczy przy 46-godzinnym naj-cześniejszym tygodniu pracy — kul-tura czasu wolnego postawia, ogólnie mówiąc, wiele do ży-czenia.

W tych okolicznościach zrozumiała jest ostrożność w po-dejściu do problemu skracania czasu pracy. Na czoło wysuwa się obecnie problem bazy materialno-organizacyjnej dla spędzania czasu wolnego oraz problemy kształtowania odpowied-nich nawyków społecznych.

Zagadnienie to wiąże się ściśle z ogólnym niedorozwo-jem usług, w tym również usług kulturalnych, turystycz-nych, gastronomicznych itp. Z omawianego tu punktu widze-nia istotną jest także sprawa umasowienia motoryzacji — i to nie w postaci motocykli, lecz ogólnie dostępnego samo-chodu osobowego.

Rozpatrując całą sprawę z tego punktu widzenia, ważne staje się nie tyle formalne skra-canie czasu pracy, ile zapew-nienie ludziom faktycznych możliwości dysponowania czasem wolnym w sposób odpowia-dający zdrowiu i potrzebom duchowym jednostki. Sprawa usług powraca więc uporczywie w każdym kontekście. Tak np. rozwój tanich usług pralni-

## Automatyzacja

by dopomóc sobie w walce z przeciwnościami losu.

Tęgo rodzaju wizję wychodzą z pojęć właściwych dla kapitalistycznych stosunków społecznych. Automaty mają zastąpić pracę ludzką — poza garścią najwyższej wykwalifiko-wanych specjalistów w zakre-sie programowania i nadzoro-wania superautomatów — ponie-waż korzystanie z pracy stanie się nieopłacalne. Nie bierze się pod uwagę możli-wości organizowania pracy z motywów pozaekonomicz-nych, w oderwaniu od takich pojęć gospodarki rynkowej jak zysk, rentowność itp.

Wspomniany Berton polemizuje z zakorzenioną w amerykańskiej tradycji — pionierskiej i purytańskiej — niechęcią do wszelkich świad-czeń społecznych. Obraz cał-kowicie zautomatyzowanego społeczeństwa przemysłowe-go służy mu w tym sporze jako argument na rzecz tezy, że przyszłość wymagać będzie radykalnego odrzucenia tradycyjnych pojęć o ścisłym związku między sytuacją ma-terialną człowieka, a jego energią, przedsiębiorczością, pracowitością itp. Znakomita większość ludzi będzie bowiem korzystała z wytwo-rów zautomatyzowanej pro-dukcji bez jakiegokolwiek w niej udziału. Tylko wybrańcy będą dopuszczeni do pracy, co oczywiście nie oznacza, że inni mają pozostać bez środ-ków do życia. Znużeni bez-czynnością ludzie będą po prostu marzyć o dopuszczeniu do pracy.

Chodzi bowiem o uchwycenie ściśłego związku między takimi przede wszystkim, czynnikami, jak wzrastająca obfitość dóbr konsumpcyjnych, wydłużanie się czasu wolnego od pracy i poziom ideowy i kulturalny społeczeństwa. Krytyczna ana-liza doświadczeń i problemów zamożnych społeczeństw kon-sumpcyjnych, np. Szwecji lub Stanów Zjednoczonych, może być bardzo pomocna w posu-kiwaniu właściwych rozwiązań. Ustrój socjalistyczny stwarza znacznie bardziej sprzyjające warunki dla rozwiązań kom-pleksowych, opartych na właściwej relacji między wymienio-nymi trzema czynnikami.

Na czoło wysuwa się nie-wątpliwie problem czasu pracy i czasu wolnego. Jak wiadomo, V Zjazd PZPR nakreślił per-spektywe skracania czasu pracy w przemyśle i handlu, usta-lając kolejność odpowiednich posunięć (prace szczególnie uciążliwe lub szkodliwe dla zdrowia, zakłady zatrudniające masowo kobiety, zakłady o ru-chu ciągłym, które przechodzą na system czterobryzdowy itd.). Kierunek ewolucji został więc wyraźnie określony. Ogól-nie jednak biorąc, w Polsce obserwuje się znacznie ostro-żniejszy stosunek do problemu skracania czasu pracy niż w wielu innych krajach.

## i czas pracy

Niektórzy publicyści podkreślają, że skracanie czasu pracy nie jest bynajmniej jakimś do-brem absolutnym. Przedwczes-ne skracanie czasu pracy może powodować szereg skutków negatywnych, nie tylko z ekono-micznego, lecz również ze społecznego i humanistycznego punktu widzenia. Wydaje się że publicyści ci mają sporo racji.

Doświadczenia niektórych kra-ów wskazują, że skracanie cza-su pracy, jeżeli nie zostają stworzone warunki dla odpo-wiedniego spędzania czasu wolnego, ma bardzo poważne mi-nusy. Nie ostatnim z nich jest wzrost nijaństwa i towarzysza-cych mu plag społecznych.

czym ma dla setek tysięcy ko-biet znacznie większe znaczenie niż skracanie czasu pracy za-wodowej. To samo można po-wiedzieć o kolejkach do skle-pów itp.

Rozwiązanie tych wszystkich problemów w okresie najbliż-szej dekady staje się pilną ko-niecznością. I my przecież stoimy przed — niezbyt wpraw-dzie bliska — perspektywą automatyzacji, która niewątpli-wie ograniczać będzie możliwo-sci zatrudnienia w produkcji przemysłowej. Masowe i znacz-ne skracanie czasu pracy bez-dzie wówczas jedynym rozwią-zaniem które pozwoli na utrzy-manie stanu zatrudnienia. Wia-domo zaś, że z dnia na dzień nie można zapewnić ludziom możliwości odpowiedniego spędzania czasu wolnego.

(INTERPRESS)

Niedzielny  
magazyn  
„Dziennika  
Łódzkiego”

PANORAMA

## ŚLADAMI HIMALAJÓW

Za dwa lata, w 1971 r. polscy alpinści, a wspólnie z nimi wszyscy turyści i krajoznawcy w Polsce, będą obchodzić stulecie powstania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, jednego z pierwszych towarzystw turystycznych na świecie.

Dla uczczenia stulecia tak sławnego towarzystwa, polscy alpinści przygotowują na 1971 r. wyprawę w najwyższe góry świata — Himalaje. Będzie to już druga polska wyprawa w te niebotyczne góry. Po raz bowiem pierwszy oglądali Himalaje polską wyprawę w 1939 r. Była to najchlubniejsza karta w dziejach polskich ekspedycji wysokogórskich. Szturmowanie niebotycznych masywów himalajskich wymaga bowiem niezwyklej odwagi, wytrwałości, bardzo starannego psychicznego i fizycznego przygotowania ludzi, a także doboru i przygotowania sprzętu. Wyprawę w 1971 r. poprzedza głęboki „rekonesans”, stanowiący przygotowanie do tego niezwykle trudnego zadania. Oto wyruszyła z Warszawy ekspedycja wysokogórska w góry Karakorum. Wyprawa ma przygotować ekipę himalajską do czekających ją trudów.

Góry Karakorum należą do najwyższych masywów górskich świata i są przedłużeniem łańcuchów himalajskich w kierunku północnym między 74 a 82 południkami. Stanowią też wododział Indusu i Tarymu. Leżą bowiem na południowy-wschód od Pamiru i Hindukuszu między Kueń-Lunem i Himalajami. Góry Karakorum są po Himalajach najwyższymi górami globu ziemskiego. Średnia wysokość całego łańcucha wynosi około 6 tys. m. Niektóre szczyty wznoszą się jednak nawet ponad 7 tys. m.

Jest to szósta wyprawa w góry Azji środkowej. Do najslawniejszych, jak dotąd, należy wyprawa zorganizowana w 1939 r. przez Klub Wysokogórski PTT pod kierownictwem inż. A. Karpińskiego. Dzielni polscy alpinści zdobyli wówczas jeden z najwyższych szczytów himalajskich Nanda Devi East o wysokości 7434 m, drogą prowadzącą z lodowca Lawan na przełęcz Nanda Devi Khal w Himalajach Garhwalu.

Po drugiej wojnie światowej do najslawniejszych polskich wypraw w góry Azji środkowej należały ekspedycje w Hindukusz.

Masyw Hindukuszu, obok Himalajów i Karakorum, stanowi najpotężniejszy górski system na ziemi. Jego długość wynosi około 1000 km, a szerokość dochodzi od 50 do 500 km, wysokość zaś od 4 tys. do 7 tys. m. Jest to więc ogromna górská kraina o zróżnicowanym klimacie, na której przełęczach czyha na śmiarków pragnących wydrzeć jej tajemnice, ogrom niebezpieczeństwa.

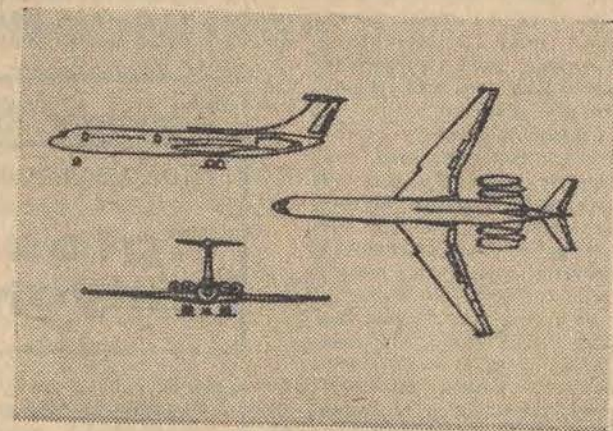
H  
I  
L  
A  
J  
Ó  
W

## „Il-62”

### miedzykontynentalny gigant

Duma i chluba radzieckich konstruktorów i techników, jeden z największych samolotów pasażerskich i transportowych świata, miedzykontynentalny gigant powietrzny — oto przydomki jakimi znawcy obdarzają „Il-62”.

o seryjnej produkcji został on wprowadzony w roku 1962. Jest to maszyna turbodrzutowa, posiadająca 4 silniki. Powstała ona w biurze konstrukcyjnym oślawionego Iliuszina. Zdaniem konstruktorów radzieckich i zachodnich, tej charakterystyka techniczna stawia ją w rzędzie najlepszych i najmocześniejszych samolotów na świecie. Poczynając od wysokości 200 metrów aż do zejścia do lądowania i przez cały lot wszystkie czynności są zautomatyzowane. Dzięki odpowiedniemu wyposażeniu pilo-



tażowo - nawigacyjnemu, radiotechnicznemu i radiolokacyjnemu samolot ten może latać w najtrudniejszych warunkach klimatycznych i meteorologicznych. O każdej porze dnia i nocy, we wszystkich szerokościach i długościach geograficznych.

Samolot „Il-62” — jak podaje Biuletyn Wojskowy PAP i prasa fachowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej — jest dolnoplątem o masie startowej 157,5 tony. Na wysokości 10—12 tys. m rozwija szybkość do 900 km na godzinę. Każdy z jego silników ma siłę ciągu rzędu — 10,5 ton. Zasięg „Il-62” wynosi 7800 km i zabiera on 186 pasażerów.

Jako samolot transportowy jest przystosowany przede wszystkim do przenoszenia wielkich ciężarów na duże odległości.



## Bronisław Błyskał dzieli się wrażeniami z Konga

**K**ongijskie lotnisko N'djili, 30 kilometrów od centrum Kinszasy, stolicy Demokratycznej Republiki Konga. W tej strefie klimatycznej Afryki organizm przybysza z chłodniejszego klimatu nie rejestruje jakichkolwiek dobowych wahań temperatury. Od stycznia do grudnia — plus 30 stopni powyżej 0 i wilgotność powietrza chyba najwyższa w środkowej Afryce. Moment wyjścia z samolotu można tylko porównać do przebywania w rzymskiej łaźni. A powietrze jest jakby przesycone zapachem gnijącej roślinności. Gdyby mieć teraz kompresor z zawartością zgaszonego powietrza — pomysłiem.

Owego dnia, w recepcyjnym hallu hotelu „Regina” jak i przed samym hotelom od wczesnych godzin porannych krążyły „patrole” czarnych „cór Koryntu”. Niezaprzeczalnie wdzięki obnosiły już od świtu na sprzedaż chłopcom z zespołu Johny Holidaya. Tę rana bowiem opuszczał Kinszase piosenkarz - awanturnik, jak nazwała go jedna z kongijskich gazet. Po odejściu ze stolicy Konga, kilka dni później pobliż w Niemcy przedstawił handlowego jednego z państw afrykańskich. Z polową swego zespołu przesiedlił dwa dni w areszcie, po czym zmuszony został do przedterminowego opuszczenia Afryki.

**P**o otrzymaniu napiwku za wniesienie bagażu, Stephan, hotelowy portier, poinformował mnie — tych zwierząt w pokoju nie można zabijać; one chronią człowieka przed robakami. Jaszczurki — ale gdzie one są? Rzeczywiście, dopiero po zapadnięciu nocy, nagłe zapalenie światła w pokoju ujawnia na ścianach co najmniej kilkanaście oryginalnych strażniczek ludzkiego zdrowia. Zaciekle

## DIAMENTY

polują na wszystko, czego długo można by szukać wrokiem po ścianach. Najmłodsze sztuki, długości od 5 cm, a dorosłe okazy — choć trudno je zmierzyć — mają do 20 cm. Widzi się je wszędzie. Na nadbrzeżnych ulicach, w palmowych alejach.

**L**eopoldville — obecnie Kinszasa, — założone zostało przez Stanleya, słynnego podróżnika i badacza środkowej Afryki, w 1881 roku, jako baza dla jego wyprawy w głąb interioru. Przez kilkanaście lat baza była punktem przeładunkowym dla transportu od pełnomorskiego portu Boma na parostatkach kursujące po rzece Kongo i jej dopływach.

Przełomowa data w historii obecnej metropolii czarnej Afryki był marzec 1898 r., kiedy do bazy doprowadzono linie kolejowa z portu Matadi.

Następnym, siedmiomilowym krokiem w rozwoju miasta było przemianowanie go w 1929 r. z ośrodka administracyjnego prowincji na stolicę kolonii i przeniesienie z Boma wszystkich urzędów i agend. W 1956 r., na cztery lata przed uzyskaniem niepodległości, miasto rozlokowane było już na przestrzeni 100 km kw.

Kinszasa liczy obecnie 1.200 tys. mieszkańców. Posiada bardzo nowoczesne centrum administracyjno-handlowe, funk-

## i „NERWOBÓLE”

cyjnalna arterie przelotowa w prostej linii z zachodu na wschód, wiele nowoczesnych magazynów towarowych i zakładów przemysłowych. Każdy, choćby przebywał tam tylko parę dni, usłyszy o Solbenie, nowoczesnej wytwórni wyrobów z tworzyw skóropodobnych, o Pałacu Narodów, czy Państwowym Uniwersytecie w Lovanium. Ten ostatni jest dumą kongijskiej inteligencji. Założony w 1954 r. Obecnie kształci on blisko 4 tys. osób i posiada wielu pracowników naukowych — Afrykanów — na wydziałach — medycznym, farmacji, agronomii i zootechniki. W poszczególnych pawilonach o pięknej afrykańskiej architekturze, mieszczą się państwowe instytucje naukowe — pedagogiczny, budownictwa, prawa i administracji.

**T**rwający dotąd rozkwit miasta powoduje wiele niedomagań natury gospodarczej i społecznej. Trudności wzrostu charakterystyczne są jak dla wielu miast afrykańskich.

Poza śródmieściem brak jest chodników miejskich, pobocza ulic zarosnięte są trawą, woda w kranach ma smak gnijących glonów. Użycie jej bez gotowania grozi nabyciem ameby i całej gamy chorób pasożytniczych. Autobusy „Foula-Foula” komunikacji miejskiej zdają się pękać od wewnątrz i jeżdżą nieprawdopodobnie obwieszane „czarnymi winogronami”.

## KINSZASY

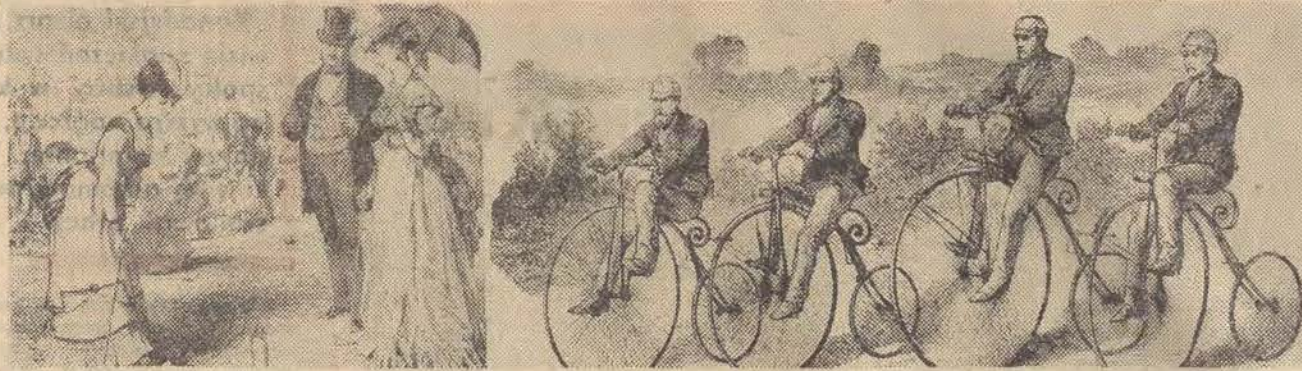
Centralnym zagadnieniem społeczeństwa miejskiego jest aktualny stan bezpieczeństwa publicznego. Włamania, kradzieże, pobicia, a coraz częściej zabójstwa, prostytucja i kontrabanda przybierają na masowości z każdym rokiem. I to mimo ciągłych apeli ze strony różnych czynników społecznych, w tym i prasy kongijskiej. Pod tym względem również serce Afryki przejmują rytm wielkich ośrodków miejskich w Europie.

Nerwem dotkliwie szarpającym nie tylko organizmem miejskim, ale i budżetem państwowym republiki, jest szmugiel diamentów katangijskich poprzez Kinszase do Brazzaville, które leży na przeciwnym brzegu rzeki Kongo. Rozmiar szmuglu w kwietniu ub. roku miał jakoby osiągnąć 300 tys. karatów. Chociaż kontraktacja policji była dobrze zorganizowana, wyrażano opinie, że szacunek jest zaniżony. Przypuszcza się, że rocznie od 3-3,5 mln karatów wymyka się spod kontroli państwowej.

Lista przyczyn rosnącej przestępczości jest dość długa. Zasadniczymi są: nadal niski poziom oświaty, głodowe płace, brak miejsc pracy i drożyzna artykułów codziennego użytku (Kongo jest najdroższym krajem świata). Zair równy wartości 2 dolarów amerykańskich, jest bardzo trudny do uzyskania dla przeciętnego Afrykanina. Za kilogram cukru trzeba natomiast płacić 15 makuta (30 centów dolarowych); 75-dekagramowy stoik dzemu kosztował w ub. roku 25-30 makuta, za chleb - wate płaciło się po 30 makuta, mleko w puszcze (innego nie ma) kosztowało 20 makuta. Niesamowicie drogie są artykuły osobistego użytku, produkcji przemysłowej. Koszula non iron przeciętnego standardu kosztuje 8-9 zairów, spodnie perkalowe około 10 z. Pantalote meskie 5-10 z.

Dla oficjeli różnego szczebla, oznaka awansu społecznego i rangi urzędowej jest w Kongo posiadanie samochodu najnowszej produkcji. Przed kilku miesiącami nadeszła partia kilkudziesięciu samochodów osobowych produkcji włoskiej firmy „Lancia”. Początkowo miały być przeznaczony na zasilenie taboru takśwobowego wobec ciągle wzrastającego napływu turystów. Okazało się jednak, jak doniósł „Courier d'Afrique” — że otrzymali je wyżsi urzędnicy miejscy. Na skrzyżowaniu ulic Avenue de Kasavubu i Avenue de Victoire reporter tej gazety policzył nawet Boś bezelowych kursów tych samochodów, w godzinach urzędowania.

Tak, ekonomia nie zawsze idzie w parze z potrzebami tego państwa. Jest to widoczne niejednokrotnie.



**ZDOPINGOWANI LICZNYMI LISTAMI CZYTELNIKÓW, ROZPOCZĘLISMY CYKL FELIETONÓW POSWĘCONYCH NASZEMU MIASTU — JEGO PŁACOM, ULICOM I ZAULKOM. PRAGNIEMY W NICH PRZYPOMNIEĆ CZASY PRZESZŁE, PRZEDSTAWIĆ FAKTY I ZDARZENIA, KTÓRE MOŻE NIE ZAWSZE WĄSKIE DLA HISTORII, STANOWIŁY JEDNAK O OBliczu ŁODZI I PRZYDAWAŁY JEJ SWOISTEGO KOLORYTU. PYŁ ZAPOMNIONIA PRZYSYPAŁ GRUBĄ WARSTWĄ TAMTE DNIŁ SA JEDNAK JESZCZE TU I OWDZIE ICH NIEMI SWIADKOWIE, ULICE, DOMY, PODWÓRKA. ONE TEŻ BĘDĄ PRZEDZIE WSZYSTKIM BOHATERAMI NASZYCH OPOWIEŚCI. A PONIEWAŻ JEST TO JUŻ W ZASADZIE „ŁÓDZ, KTÓRA ODCHODZI”, MAMY WIĘC NADZIEJĘ, ŻE TYM BARDZIEJ ZAINTERESUJE CZYTELNIKÓW.**

Czy wiecie, który plac najchętniej i najliczniej odwiedza gółębie? Oczywiście — Plac Kościelny. Tu zawsze bowiem znalazł się ktoś litosi-ciw, kto rzucił ptakom garść okruchów, tu idący na primarię często wysypywali z torbelek groch lub ziarna słonecznika. I to od dawien dawna, od czasu gdy pośrodku placu wznosił się jeszcze najstarszy z łódzkich kościołów — św. Józefa (1768 r.). Po przeniesieniu go pod koniec XIX wieku na ul. Ogródową, miejsce to zajął (1892 r.) neogotycki kościół NMP. Jak podkreślała z dużym aplauzem ówczesna prasa, przy budowie tej świątyni „wielu robotników fabrycznych pracowało nocami bezpłatnie, ofiarowując Bogu godzinny swe go wypoczynku”. Inni ofiarowywali swe talenty — zaraz po konsekracji kościoła, przystąpił bowiem do działania polski chór sumowy (notabene kontynuujący tradycje najstarszego chóru kościelny Łodzi).

Ale nie tylko świątynia stanowiła o eksponowanym stanowisku placu. Położony na wznieśnieniu górował on nad uliczkami Starego Miasta i przez długie lata obok Starego

Rynku spełniał rolę city. Wieloletnie funkcje sprawiał, że Plac Kościelny do późnych godzin wieczornych tętnił życiem i gwarem.

Jakby w przewidywaniu jego przyszłej pozycji, już pod koniec XVIII wieku ulokowa-

no w zabudowaniach proboszczówki dwie karczmy — dworską i plebańską, licząc na napływ gości. Istotnie, karczmy nigdy nie narzekały na brak frekwencji. Do starych bywalców należeli zarówno werni wychodzący z kościoła, jak i podróżni przyjeżdżający i odjeżdżający ze stacji dylżansów, która mieściła się przy Placu Kościelnym pod nr 5. W latach następnych zajadł i stację przeniesiono poza centrum miasta, pozostała zaś szopa, którą wykorzystywano na...

## ŁÓDZ która odchodzi

Marzantowicza, który zaprezentował łodzianom „Kobietę z gminu” oraz wesoły wodewil pt. „Adam i Ewa”. Pleć piękną czarował wtedy przystojny, z zabójczym uśmiechem aktor pan Fijałkowski.

Dom przy Placu Kościelnym nr 4, będący własnością sukcesorów S. Schmidta, budził wśród okolicznych mieszkańców mniej przyjemne skojarzenia. Tu urzędował komisarz i Cyрку Aleksandryjskiego radca dworu A. Pilipekno ze sztabem urzędników i policjantów. W tym domu miał również swój gabinet lekarz policyjny dr Brzozowski.

Dom przy Placu Kościelnym nr 4, będący własnością sukcesorów S. Schmidta, budził wśród okolicznych mieszkańców mniej przyjemne skojarzenia. Tu urzędował komisarz i Cyрку Aleksandryjskiego radca dworu A. Pilipekno ze sztabem urzędników i policjantów. W tym domu miał również swój gabinet lekarz policyjny dr Brzozowski.

Dom przy Placu Kościelnym nr 4, będący własnością sukcesorów S. Schmidta, budził wśród okolicznych mieszkańców mniej przyjemne skojarzenia. Tu urzędował komisarz i Cyрку Aleksandryjskiego radca dworu A. Pilipekno ze sztabem urzędników i policjantów. W tym domu miał również swój gabinet lekarz policyjny dr Brzozowski.

Pod bokiem zaś polej, jakby na ironię, w budynku Bocheńskiego i Rudnickiego (nr 3) w pamiętnych latach 1904-1905 zajęła jedno z pomieszczeń tajna drukarnia SDKPiL. Po sąsiedzku z biurom komisarza cyrkułu drukowano odesyły i ulotki do robotników Łodzi. Fala rewolucyjnych wydarzeń nie omijała bowiem i Placu Kościelnego. W 1861 roku w fabryce Prusaka (późniejszy teren Targowiska Miejskiego) wybuchł pierwszy bunt tkaczy, w czasie którego doszło do niszczenia maszyn. Róg Placu Kościelnego i ul. Łagiewnickiej (obok starych jatek) był widownią m. sakry w 1905 r. To tu padły strzały do wracających z lasu łagiewnickiego robotników.

Wracamy jednak do „splendorów” Placu Kościelnego. Szacownego wyglądu nabrał on wraz z założeniem trwałych bruków i chodników, a już prawdziwie wielkomiejskiego blizhu dodała mu zainstalowana w 1888 r. jedyna latarnia gazowa. Nie wiec dziwnego, że plac był ulubionym celem spacerów i spotkań mieszkańców Starego Miasta. Związczą, że stąd ruszali też na swe wycieczki wyprawy łódzkie cyklistów. Ubrani w jaskrawe trykoty oraz kurtki i spodnie w czerniu — białe pasy stanowili niecodzienne widowisko, budząc zrozumiałą sensację.

Doniosła pozycja Placu Kościelnego doceniły w pełni łódzkie koleje elektryczne, lokalizując na nim krańcówkę aż czterech linii tramwajowych, spod kościoła ruszają odpowiednio oznaczone tablicami tramwaje: białą — „1”, czerwoną — „2”, niebieską — „6” oraz biało-niebieską — „10”. Kursowały one wg następującego rozkładu jazdy, co 28 minut — na Górny Rynek, co 19 minut na Tramwajowa, co 27 minut — na Radwańska i co 40 minut — na Widzew.

I tak oto w blasku gazowych lamp przy akompaniamencie tramwajowych dzwonków wkroczył Plac Kościelny w następną epokę swej historii.

W jednym z mieszkań w Moskwie zawsze w sobotę, odbywają się spotkania, które można po prostu nazwać spotkaniami dawnych towarzyszy walki. General - major Iwan Andrejewicz — nazwisko jego ze zrozumiałych względów na razie pozostaje tajemnicą — podejmuje je w siebie swych podkomendnych, radzieckich wywiadowców, pracowników kontrwywiadu okresu wojny z hitleryzmem. Tak, wehrmachtowska Abwehra i hitlerowska SD dałyby wszystko, by w swoim czasie znać choćby część nazwisk tych, którzy są gośćmi generala Iwana Andrejewicza, dawnego odpowiedzialnego pracownika wywiadu, legendarnego „Centrum”.

Właśnie uczestnicy sobotnich spotkań, wojskowi, cze kiści, w większości dziś na emeryturze, dzwigali na sobie ciężar ryzykownej, zaskakującej swą śmiałością i pomysłowością, zwycięskiej walki radzieckiego wywiadu z wojskową i policyjną machiną III Rzeszy. Nie całą prawdę o tej walce można już dziś ujawnić, ale część spraw poruszanych w czasie sobotnich spotkań w mieszkaniu generala staje się znaną dzięki moskiewskiej „Prawdzie”, która od dłuższego czasu prowadzi rubrykę „Przyszedł czas opowiedzieć”...

Poprzedni odcinek z tego cyklu, który ukazał się w dniu 8 stycznia 1969 roku zainteresował mnie szczególnie, gdyż zawierał szereg nazwisk Polaków, którzy pomagali radzieckim przyjaciółom w realizowaniu ich trudnych zadań, albo sami takie zadania za linią frontu wykonywali. General Iwan Andrejewicz zauważył przy tym, że dalsze losy wielu tych bohaterów walki z faszyzmem nie są znane.

„Gdzie np. teraz odważne wywiadowczyńie, matka i córka” Helena Tomaszewska i Wanda Biel? gdzie po dział się żelazny Kazimierz Waluk (Walukowski), którego nie mogło powalić nawet kilka faszystowskich kul?” — pytał general.

I oto jeden z numerów „Prawy” przynosi artykuł ze wspomnianego cyklu „Przyszedł czas opowiedzieć...”. W całości poświęcony Kazimierzowi Walukowi, dawnemu chorążemu i dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki, jednemu, jak wynika z ujawnionych materiałów, z najbardziej zasłużonych wywiadowców grupy,

Tuż przed wyzwoleniem przez Armię Radziecką Białorusi, przed rozpoczęciem ofensywy, która przyniosła wyzwolenie i części polskich ziem, dowódca frontu marszałek Konstanty Rokossowski naciskał wywiad domagając się informacji o tym, co dzieje się za Wisłą, jakie są zamiary hitlerowców wobec Warszawy, jakie siły zostały zgromadzone przez Niemców w rejonie Lublina. Jedną za drugą wylatywały więc na zachód grupy radzieckich wywiadowców i po dwóch godzinach lotu lądowały za frontem. Na Kazimierza Waluka przyszła kolej w sierpniu 1944 roku.

nadciągnięciu II frontu białoruskiego, Kazimierz Waluk przyszedł do siebie.

„W 1945 roku w sierpniu — pisze w swym liście Kazimierz Waluk — wróciłem do domu, do Polski, od tego momentu służę w Wojsku Polskim. Uczyłem się. Ukończyłem akademię. Otrzymałem wyższe wykształcenie. Rzecz jasna, żonaty. Mam troje dorosłych dzieci, syna i dwie córki. Wszyscy uczą się. Syn będzie lekarzem, starsza córka geologiem, młodsza ekonomistą...”

Warto dodać, że w sobotę list Waluka czytał kolegom Iwan Kolos — ten sam radziecki wywiadowca, który

**Zdzisław Romanowski**  
(Korespondencja z Moskwy)

Spotkania asów  
wywiadu

**Zgłosić się do „Centrum”**

którą kierował Iwan Andrejewicz. Okazało się bowiem, że Kazimierz Waluk przeczytał „Prawdę” z dnia 8 stycznia br. i napisał list do swych przyjaciół.

„Znowu sobota. Znowu gwarnie i wesoło w mieszkaniu Iwana Andrejewicza. Tym razem zaprosił swych towarzyszy walki — wywiadowców w związku z nieoczekiwanym wydarzeniem”. „Żelazny Kazimierz” odnalazł się. Przysłał on list — powiedział — pokazując kopertę ze stemplem warszawskiej poczty i paru gesty za pisany kartkami papieru...”

Wraz z innymi wywiadowcami został on zrzucony w rejonie Borów Tucholskich, gdzie działały polskie i radzieckie oddziały partyzanckie. Jak stwierdza obecnie general Iwan Andrejewicz, Waluk zdobył w czasie paru miesięcy działalności ważne informacje o nieprzyjacielu. Dwukrotnie w ciągu dnia radiostacja młodego polskiego wywiadowcy przekazywała do „Centrum” cenne informacje. W jednej z obław urządzonych przez Niemców Waluk został ciężko ranny w płuco. Uratowali go radzieccy koledy. Przez trzy miesiące ciężko ranny wywiadowca przebywał w lasach. Później zajął się nim lekarz - major Iwanikowa, u której w szpitalu już po

na polecenie marszałka Rokossowskiego został zrzucony nad powstańca Warszawą i o którym pisała obszerne polska prasa. Artykuł w „Prawdzie” ujawniający jeszcze jeden z mniej znanych epizodów II wojny światowej polsko - radzieckiego braterstwa broni kończy się następującymi słowami generala Iwana Andrejewicza: „Jak widziacie Kazimierz odnalazł się i mam nadzieję niedługo go uściamiemy... Od innych polskich towarzyszy broni niestety nie ma jeszcze wiadomości. No, ale odnalazł się „Żelazny Waluk”. Odnajda się i inni”.

Przytącam się do tych słów nadziei. Może ta korespondencja dotrze do zainteresowanych?



**B** było to w sierpniu 1949 roku. Czula amerykańska aparatura zanotowała, że gdzieś na wschodnich obszarach Związku Radzieckiego nastąpił wybuch obryzmiej ma- sy ładunku. Według rozpoznania sejsmograficznego, miejscem owego wybuchu były tereny Kazachstanu, bądź Syberii. Późniejsze dociekania dowiodły, iż była to pierwsza próba z bronią jądrową.

W USA nie od razu uwierzono w to co dla wielu ludzi było oczywiste. Amerykańscy wojskowi, zadufani w niedoścignionej potęgę własnej myśli technicznej, na ście amerykański sposób zinterpretowali sygnały o radzieckiej próbie. Wniosek mógł być dla nich tylko jeden: „Widać Rosjanie wykradli, bądź kupili amerykańską tajemnicę i teraz oto mają własną bombę.”

Politykom tymczasem wytrącony został z rąk jeden z podstawowych argumentów w diu go trwającym szantażu na arenie międzynarodowej. A tymczasem... Rzecz zaczęła się na ulicy Uim w Paryżu, gdzie Irena Joliot i Paweł Sawic z grupą uczonych dowiedli, że stworzyli przez niemieckich uczonych sztuczny porządek w chemii nie istnieje, że w wyniku odpowiednich reakcji może powstać substancja, której nie da się zakwalifikować do żadnej z istniejących współczesnie grup. Dalsze badania prowadziły jednocześnie w ZSRR, Danii, Niemczech i Francji doprowadziły do tego, że w marcu 1939 roku Fryderyk Joliot i jego trzech kolegów złożyli akademii paryskiej sprawozdanie, w którym stwierdzili, że neutrony uwolnione przy rozszczepieniu jądra uranowego mogą wywołać reakcje łańcuchowe.

Prowadzący próby w Nowym Jorku Węgier Leo Szilard nie poddawał się ogólnie panującym nastrojom. W odróżnieniu od swych kolegów w Europie, zdawał on sobie sprawę z tego, że nowe odkrycie grozi światu. Nic też dziwnego, że po oświadczeniu jakiegoś z kolegów Fryderyk Joliot nastąpiła „cisza uranowa”. Urwały się wszelkie informacje o postępie badań.

Ten fakt, a ponadto informacja jaka napłynęła do Leningradu od uczonych francu-

# Opracował Henryk Zawira

# BOMBA

## Kurczatowa

skich, postawiły w stan pogotowia uczonych radzieckich. W krótkim czasie, jeszcze w roku 1939 w Związku Radzieckim powstał pierwszy w Europie cyklotron, buduje się następne wielkie urządzenia służące do badań nad reakcją jądrową. Wszystkim tym przedsięwzięciom patronuje młody, 30-letni Azerbejdżanin — Igor Kurczatow. Rozpoczął się uranowy wyścig.

Niestety, w listopadzie 1940 roku badania Kurczatowa zostały przerwane, a sam ich inicjator zajmuje się sprawami broni pancerniej. Wprawdzie w roku 1941 Piotr Kapica publicznie oświadczył, że jak wskazuje obliczenia, jedna bomba atomowa może zniszczyć wielomilionowe miasto, to jednak nikt nie przywiązywał do tego większej wagi. Ważniejsze sprawy zajmowały umysły ludzi. Trwała wtedy wojna. Tylko fizycy zdawali sobie sprawę z tego, że w USA coś się dzieje. Dlatego też nie ustawiali oni w walce o wznowienie badań.

Dopiero w rok po decyzji podjętej przez prez. Roosevelta w USA, Komisarjat Obrony ZSRR przyjął postanowienie o podjęciu badań nad radziecką bombą atomową. Niemcy stali wówczas pod Stalingradem.

W obłożonej Moskwie zbiera się sztab atomowy. Abram Joffe — uczeń Roentgena, słynny geolog i odkrywca rud uranu — Wiernadskij, akademik Chlopina, Piotr Kapica i Igor Kurczatow. Zapadała pierwsze decyzje. Badania podejmuje w

Kazaniu Florow, którego laboratorium mieści się w... muzeum etnograficznym. A w dwa lata później, w roku 1945 Kurczatow dysponował nowoczesnym przemysłem atomowym, obryzmą kadra naukowców różnych dziedzin, nowoczesnym cyklotronem i laboratoriami.

Tymczasem wojna się skończyła. Nie przerwano jednak „uranowej ciszy”. Badania trwały nadal. W USA zaczęto mówić głośno o amerykańskim monopolu atomowym. Zrodziła się era atomowego szantażu. Amerykanie chcą zademonstrować swą siłę, zrzucają bomby na Hiroszimę i Nagasaki, rozpoczęły się pogroźki pod adresem niedawnego sojusznika. Nie też dziwnego, że marzenie Kurczatowa, budowa atomowej elektrowni, zostało odłożone na plan dalszy. Pracowano dalej nad bombą.

W grudniu 1946 roku w podziemnym laboratorium rusza pierwszy radziecki reaktor atomowy. W sierpniu 1949 roku Amerykanie podnieśli historyczny krzyk. Rozpoczęto w USA poszukiwania tak zwanych zdrajców. Wszecchobecna FBI uruchomiła wszystkie dostępne sobie ogniwa, by wykryć domnie many spiskę. Pociągnięto do odpowiedzialności setki ludzi. Dwoje lewicowych fizyków — Rosenbergowi posadzone na fotelu elektrycznym. Represje nie ominęły twórców amerykańskiej bomby — a m. in. Roberta Oppenheimera, który stanął przed komisją dyscyplinarną Komisji Energii Atomowej. Oskarżono o zdradę wielu polityków, uczonych ekonomistów.

A tymczasem ojciec radzieckiej bomby atomowej — Igor Kurczatow przystąpił do nowego dzieła, do pracy nad bombą wodorową. Wbrew rozszalałej, historycznej propagandzie rozpętanej w USA, głoszącej tak zwaną brawdę o wykradzeniu przez ZSRR amerykańskich planów budowy bomby atomowej, uczeni radzieccy dają jeszcze jeden dowód swej wielkiej wiedzy. W dniu 12 sierpnia 1953 roku, siedem miesięcy wcześniej niż Amerykanie, Kurczatow dokonuje pierwszego doświadczalnego wybuchu radzieckiej bomby wodorowej. Amerykanie zmienili wtedy kurs swej propagandy. Zrodziło się twierdzenie o radzieckim wyzwaniu do wyścigu zbrojeń.

Amerykanom trudno bowiem było pogodzić się z myślą, że wraz z bliskim wybuchu radzieckich bomb jądrowych zniknęła amerykańska hegemonia w świecie, amerykański szantaż wobec krajów socjalistycznych, amerykańska wyższość, że wraz z wybuchem „Joe I”, jak Amerykanie nazywali radziecką bombę atomową, zniknął mit o rychłej III wojnie światowej.

**Jak wygląda młody Francuz widziany oczami swojej ukochanej cudzoziemki?**  
Taką ankietę zapoczątkowała przed kilkoma tygodniami dziennikarka francuska, Fanny Deschamps, publikując rozmowy z młodymi kobietami przybyłymi z różnych krajów, aby żyć u boku Francuza. Wśród wielu wypowiedzi znalazła się i opinia młodej Polki z Krakowa, imieniem Cecylia. Oto, co odpowiedziała ona francuskiej dziennikarce:

Przez 8 miesięcy dzieliłam życie z Karolem, studentem medycyny. Niestety, nasz związek dłużej nie mógł przetrwać. Z punktu widzenia moich koleżanek z Krakowa — Francuz to oszałamiający partner. Gdyby mogły to zobaczyć... Wyobrażam sobie na przykład cudowną kolację we dwoje. On. Delikatny, czuły, a po posiłku marzący o ściślejszym związku z ukochaną kobietą. Porywa mnie do swego gniazda, w którym mnie strzeże, jak to było w średniowieczu.

Myślałam: zaprowadzi mnie na bulwary nad Sekwaną, usiądziemy w romantycznym bistro;

## Portrecik

na stole będzie kosz z egzotycznymi owocami i słynne francuskie wino. Z oddali będę oglądała oświetloną katedrę Notre Dame...

Karol zaprowadził mnie do piwiarni koło szpitala, w którym pracuję. Zamówił befszytki i frytki oraz wino w mokrej karafce, która zostawiała różowe ślady na papierowym obrusie. Na deser zamówił krem karmelowy, ponieważ on to lubi. Jedzenie było dobre, ale przeżyłam głęboki smutek: jadłam kolację z niekulturalnym Francuzem! I nikt nie uwierzy, że przysły lekarz nie znał nazwisk współczesnych malarzy, że nie czytał nawet literatury.

## współczesnego

## Don

## Juana

francuskiej. W Polsce — to by było nie do pomyslenia. Polak zawsze wie, gdzie grają dobrą sztukę, dobry film, gdzie można zobaczyć interesujący balet. Gdyby to Polak mnie zaprosił tego wieczora, najpierw zaofiarowałby mi jakiś spektakl lub długi spacer, rozmawia-

libyśmy na miliony interesujących tematów. No, ale Polak ma fantazję.

Kiedy piliśmy kawę, Karol spytał ściskając mi rękę: „Co teraz będziemy robić?”

Byłam zdziwiona. Przecież to on był paryżaninem, znał miasto i jego zakątki. Ale jemu nie o to chodziło: „Pójdziemy do mnie. Mam kawalerkę z łazienką”.

„Ależ mowić nie ma” — odpowiedziałam. Bez słowa zapłacił rachunek i spytał krótko, gdzie mnie odwiedzić. Czulałam się jak bezużyteczny przedmiot...”

Po kilku tygodniach Cecylii z Krakowa odpowiedział w ramach ankiety, rzeczony Karol, który zeznał o swej byłej ukochanej co następujące:

„Kiedy Cecylia ze mną zerwała, na zakończenie dramatycznej sceny zawołała: „Kochać Francuza! Boże, uchowaj mnie!” Bóg mnie, mam nadzieję, uchowa przed poślubieniem Polki. Ta emigrantka z socjalistycznego kraju robiła z siebie coś w rodzaju hrabiny. Próbuje trochę zagmatwać mój obraz Cecylii, podobnie jak Polka uwielbiała komplikować wszystkie rzeczy, mówiąc w sposób pogmatwany. Cecylia lubiła epatować, łącznie z epatowaniem intelektualnym. Była okropna snobka. Co więcej, uważała się za pępek świata. Wiem czego chciała, tyle kobiet tego samego pragnie: wykorzystać fakt mego zakochania, aby doszczętnie zmienić moje życie, wydawać moje zarobki w sposób nieorganizowany, zawładnąć moimi pieniędzmi, które przecież nie spadają z nieba. Mój materializm ją rozczarowywał, logika mroziła. To, co mówiłam, nie było literackie. Za to ona mogła gadać głupstwa. Dla niej nie nigdy nie było ani czarne, ani białe, tylko „pośrednie”.

Wielu kobietom „kulturalnym” wydaje się, że opinie na każdy temat powinny być ironiczne, lekkie i dawać okazję do przegadania nocy, tak jakby człowiek nie musiał następnego dnia iść do pracy.

Z wypowiedzi Cecylii wynika, że Francuz jest uosobieniem braku taktu i niegrzeczności. Moja Polka wykorzystywała to, że zapomniałam jej podać płaszcz, do wygłaszania tyraady na temat mój i Francji w ogóle. Uważała mnie za skąpca, ponieważ ja twierdziłam, że miłość nie ma nic wspólnego z wyrzucaniem pieniędzy przez okno. Ech, do diabła, hrabina! Przy całym moim dla niej szacunku. Mówi się, że niełatwo być Polakiem: ja już wiem dlaczego”.

Na marginesie ankiety trzeba dodać, że nie tylko Polka wymyśliła portret młodego Francuza — jako galanta, wzorowego Don Juana i admiratora wszystkiego, co kobiece. Najbardziej jednak poczuli się Francuzi dotknięci krytyką Polki i Rosjanek. Mąż tej ostatniej powiedział z goryczą: „Moim zdaniem, nie może być dobrego związku małżeńskiego ze Słowianką”.



Fryderyk Joliot (z lewej) i Igor Kurczatow.

**W Lipsku nie pytano mnie — tak jak wszędzie gdziekolwiek zdarzyło mi się za granicą być — czy miasto mi się podoba. To, że Lipsk nie może się nie podobać, jest dla jego mieszkańców rzeczą tak oczywistą, iż nie wypada nawet o to pytać. Lipsk to właśnie to miasto, które się w NRD kocha. Czy wiadomo za co się kogoś kocha? W tym wypadku chyba tak...**

Ma 600 tys. mieszkańców i jest drugim co do wielkości miastem NRD. Ma rozległe przedmieścia i nowe osiedla, z których wychodzi właściwie zobaczyć jedno, bo są podobne do siebie. Chłubi się obryzmim Forum Sportowym. Notabene wybudowano w Lipsku po wojnie aż 7 basenów, w znacznej części w czynie społecznym, 3 dalsze są w budowie. Znane są jego wyższe uczelnie i tereny targowe. Ale miasto się lubi przede wszystkim dzięki jego centrum — tej najstarszej części miasta, o zachowanym układzie sprzed ośmiu wieków. Lubi się tę cudowną harmonijną symbiozę pomiędzy starą a nową architekturą. To nawiązanie stylów, z których każdy reprezentowany jest przez prawdziwe klejnoty sztuki budowlanej. Nic dziwnego, miasto było i jest bogate. Podobają się cudzoziemcom właściwie chyba tylko Lipskowi liczne kryte pasażerki dla pieszych, wychodzące bądź to na urcze placyki, gdzie renesansowa kamieniczka sąsiaduje z gmachem ze szkła i aluminium, bądź z skwerem z pomnikiem. A mają kogo stawiać na piedestale. Lipsk to miasto Bacha, Mendelssohna — Bertholdy'ego, Schumanna, Wagnera, Goethego. Tu się urodził Karol Liebknecht i Walter Ulbricht. Tu się odbył proces Dymitrowa...

Mimo licznych stylów, stare miasto tworzy zwartą całość urbanistyczną. Co może stanowić lepsze tło dla renesansowego Starożytności (pierwszy po wojnie odbudowany obiekt) jak współczesne, kilkupiętrowe, surowe domy o pozbawionych własnego życia fasadach? Przy odrobinie szczęścia można trafić, zwiędzając kościół św. Tomasza, na moment kiedy w pustej świątyni rozlega się muzyka Bacha. O tym, że Bach tutaj właśnie był kanthorem, nie sposób się nie dowiedzieć, bawiąc w Lipsku. Tak jak nie sposób nie wstąpić do piwnicy Auerbacha, do której trafiał i Goethe i inni znani i szanowani twórcy, o czym świadczy ozdobione ich portretami i autografami ściany lokalu. Być w Lipsku i nie zajrzeć do Auerbacha to tak jak dla cudzoziemca być w Warszawie i ominąć „Krokodyla”. Bywają u Auerbacha i nasi. Nie tak licznie wprawdzie jak w domu towarowym „Konsumert” — (Lipsk cieszy się zastaloną chyba opinią najlepiej zaopatrzonego miasta w NRD) — ale bywają. Bywają nawet daleko poza wytyartymi już trasami wycieczek po mieście. Pod skromnym pomnikiem na dalekim przedmieściu, około dwumetrowym szarym obeliskiem, który przypomina, że właśnie „tu w nurtach Elstery Józef, Książę Poniatowski trzema śmiertelnymi dotknięty

ranami... życia Sławie i Ojczyźnie poświęconego dokonał...”, leżą kwiaty. Są one zbyt tanie jak na oficjalne wiązanki. Widać, że ziożono je prywatnie — na miarę naszych skromnych turystycznych dewiz. Pod pomnikiem „tą skromną pamiątką łzami swemi skropioną, którą Polak współrodakowi, Żołnierzu Wodzowi położył”. Żołnierz — jakże skromny — nie podpisał się. Drugiego pomnika, na cześć zwycięstwa tych z drugiej strony barykady, w bitwie, w której poległ pod Lipskiem książę Józef, nie trzeba długo szukać. Jest monumentalny.

Koniec jednak z emocjonalnymi dygresjami. Architekt miejski prowadzi — wspominając z rozczuleniem swój pobyt w Polsce i jakże sympatycznych polskich architektów — do obryzmiej makiety. Odbudowa — mowa ciągle o cen-

tw. Romanoshause. Wystawił ją sobie na koszt miasta, ale zbyt drogo nawet jak na mieszczan lipskich możliwości, burmistrz Romanos. Wskutek czego przestał szybko być burmistrzem. Obecnie liczy się najpierw wydatki i dopiero potem planuje...

Wieżowce, wyskakujące ponad 20 kondygnacji wystawia się w kilku punktach, na obrzeżu Starówki, niejednokrotnie kosztem wyburzenia cennych wydatki się obiektów. Lipsk jest miastem bogatym. Znany, słyszeliśmy, czytaliśmy o jego przemysle poligraficznym, chemicznym, tekstylnym. Lipsk to nie tylko miasto przemysłowe. Nie tylko silny ośrodek życia umysłowego, miasto uniwersytetu z anno Domini 1409 i ośmiu wyższych uczelni... Bezcenne skarby światowej literatury kryje Biblioteka Narodowa (3 mln tomów). Ruch wydawniczy przysporzył miastu niemało popularności. Tradycje księgarskie są tam tak stare, jak targowe. Dodajmy przy okazji i fakt, że Lipsk jest wielkim ośrodkiem muzycznym, chlu-

**ALINA PONIATOWSKA**

# LIPSK SIĘ KOCHA

(Korespondencja własna)

trum — zakończona. Precyzyjnie. Z namysłem. Zabytki — te najważniejsze — odbudowane. Domy, które nie zasługiwały na to, by przetrwać, zostały zastąpione nowymi, współczesnymi. Ale sięgającymi najwyżej 8-10 pięter, by ocalić panoramę Starówki. Teraz się w Lipsku już burzy. Oczywiście po wielu dyskusjach. Publicznych i zwłaszcza prywatnych. Z tym, że w końcu zapada tylko jedna decyzja. Nieodwołalna...

biącym się m. in. posiadaniem znanego chóru Tomasza. Każdy mieszkaniec Lipska, każdy przyjezdny interesuje. Jeśli nie targi, nie nauka, nie przemysł, nie architektura, nie muzyka, nie historia ruchu robotniczego — to sport, to aukcje futrzarskie... I to chyba składa się na szczególną, pełną uroku atmosferę, która to miasto cechuje.



JUŻ W PRZYSZŁĄ SRODĘ T.J. 29 PAŹDZIERNIKA O GODZ. 14.30, 17 I 19.30 W SALI FILHARMONII ŁÓDZKIEJ ODBĘDĄ SIĘ DWA KONCERTY ROZRYWKOWE PN. „PARADA GWIAZD”. ORGANIZATORZY — „DZIENNIK ŁÓDZKI” I STOWARZYSZENIE WSPÓLCZESNEJ MUZYKI RYTMICZNEJ PN. ŁÓDZKI KLUB JAZZOWY — ZAANGAŻOWALI NA OBIE IMPREZY GRUPĘ SKIFFLOWĄ „NO TO CO” WRAZ Z LEADEREM ZESPOŁU PIOTREM JANCZERSKIM. W PIERWSZEJ CZĘŚCI KONCERTU WYSTĄPI POPULARNY POLSKI WOKALISTA KRZYSZTOF CWINAR Z ZESPOŁEM „PREFORM” ORAZ GRUPA BEATOWA „DZIWNE RZECZY”. UDZIAŁ W KONCERCIE ZAPOWIEDZIAŁA TAKŻE HALINA FRĄCKOWIAK Z „ABC”. IMPREZA ORGANIZOWANA JEST Z OKAZJI 25-LECIA „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”. ZAPOWIADA JANUSZ GUST.

ALEXIS KORNER (WIELKA BRITANIA). Swą światową sławę wokalista ten zawdzięcza nie tylko działalności pedagogicznej (jest nauczycielem wielu dzisiejszych znakomitości brytyjskiej muzyki rytm i bluesowej i bluesowej, ale przede wszystkim wysokiemu kunsztowi artystycznemu. Będąc jednym z fantastycznych propagatorów bluesa, dzięki którym ten kierunek muzyki rozrywkowej odrodził się na nowo w latach

60-tych, Alexis Korner założył pierwszą znaną brytyjską grupę bluesową, która pod nazwą Alexis Korner's Blues Incorporated, występowała na estradach i w klubach, a w 1962 roku nagrała płytę wzorową dla tego rodzaju muzyki. W zespole Kornera debiutowali m. in. Mick Jagger i Charlie Watts (The Rolling Stones), Paul Jones (późniejszy członek grupy Manfred Mann), Evis Bardou (The Animals) oraz wokalista Long John Baldry.

Andrzej Józwiak

## PARADA



ALEXIS

KORNER

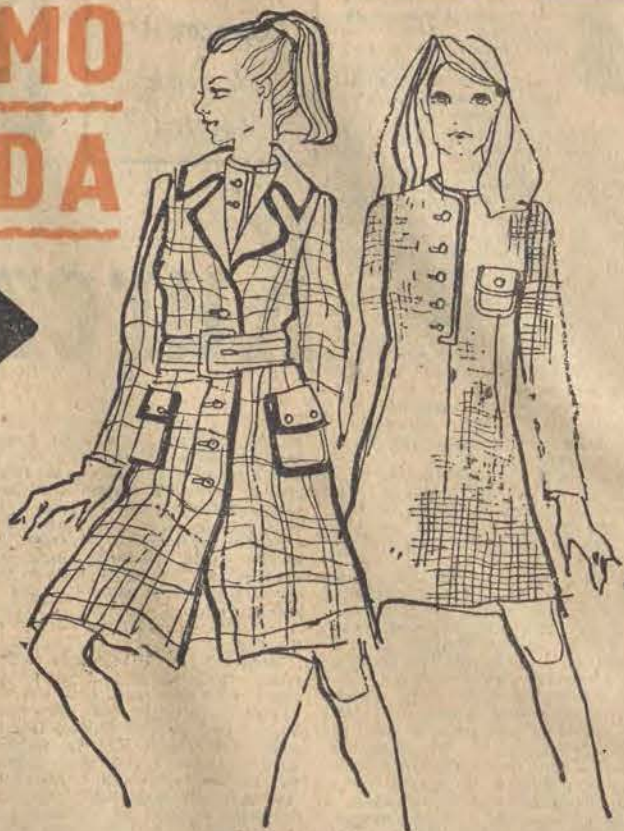
★ GWIAZD ★

LISTA PRZEBÓJÓW. Termin nadsyłania listów — pro pozycji na październikowy plebiscyt piosenki Czytelników „Dziennika Łódzkiego” mija z dnem 31 października br. Na zwycięzców oczekują jak zawsze cenne nagrody: płyty, taśmy, książki o tematyce muzycznej, karty wstępu na listopadową „Paradę Gwiazd”. Osoby, które wylosowały bilety na najbliższą, październikową „Paradę” proszone są o zgłoszenie się do „Panoramy DL”, Piotrkowska 98, III piętro.

JAZZ JAMBOREE ZAKOŃCZO NY. W ubiegłą niedzielę zakończył się w Warszawie XIII Międzynarodowy Festiwal Jazzowy „Jazz-Jamboree 69” cieszący się mianem najstarszej

tego typu imprezy w Europie. Fakt, że festiwal ten odbył się w roku jubileuszowym naszego kraju przypominał wszystkim, iż właśnie w ostatnim 25-leciu jazz polski osiągnął szereg cennych sukcesów międzynarodowych. Warszawa serdecznie powitała uczestników festiwalu, w tym ok. 60 zagranicznych i 100 krajowych muzyków i soliistów oraz ok. 25 zaproszonych gości reprezentujących zagraniczne środowiska i federacje jazzowe oraz biura i agencje zagraniczne. Z zagranicznych wykonawców publiczność szczerze gólnie gorąco oklaskiwała leningradzki Dixieland (ZSRR), murzyńskiego saksofonistę „Lucy” Thompsona, trębacza Maynard Fergusona (Kanada), znakomitego wokalistę Marka Murphy z USA oraz „ojca” brytyjskiej fali bluesa — Alexisa Kornera, którego biografia artystyczna prezentuje al-

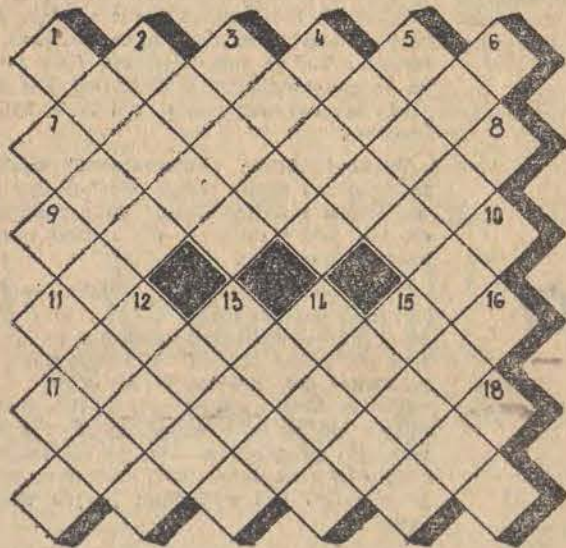
MO  
DA



Ostatnio bardzo modne są tkaniny w kraty. Kraty mogą być różnej wielkości i koloru. Suknie i płaszcze w duże, wyraźne kraty mogą nosić dziewczęta szczupłe i wysokie. Najbardziej uniwersalna jest średniej wielkości kratka. Osobom tęższym i niedużym polecam kratki drobne i pepitki. Z materiałów w kratę można uszyć płaszczki, kostiumiki, sukienki, spódniczki itd. Jeżeli zdecydujecie się na kraciasty płaszcz lub kostiumik, to radziłabym wybrać kratę w tonacji raczej spokojnej — szarą lub beż. Są to bowiem kolory uniwersalne i można wtedy kostium lub spódniczkę nosić wieczorem.

Rys. K. Wałęska

Redaguje Klub Szaradzystów LDK



## Rozmyślki umysłowe KRZYŻÓWKA

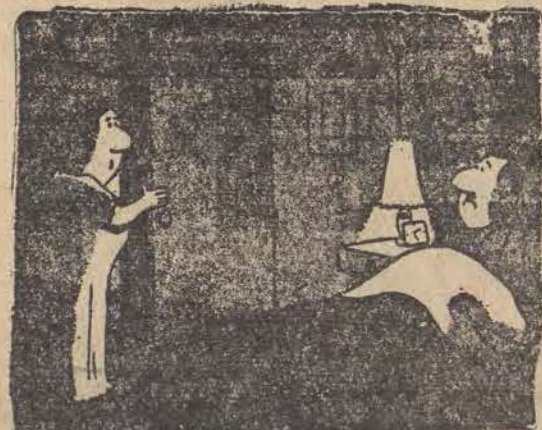
PRAWOSKOŃNIE: 1. Miasto w Bretanii. 2. Orne pole. 3. Jesienne okrycie. 4. Początek mezozoiku. 5. Do smarowania lin. 7. Napisal „Przed potopem”. 9. Tajna skrytka. 11. Zaprzestanie działania. 13. Państwo zmarłych. 14. Profesor Politechniki Warszawskiej, członek koresp. PAN (ur. 1900 r.). 15. Gaz szlachetny. 17. Okrętowny kucharz.

LEWOSKOŃNIE: 2. W zielone. 3. Dyskobolka radziecka. 4. Głhe-ryda. 5. Rupieć, grāt. 6. Naukowiec z „Lalki”. 8. Uderzenie. 10. Stopień. 12. Gwóźdź do kwadratu. 13. Starsza karta. 14. Piękny motyl. 16. Imię męskie (zdrobniale). 18. Stary chytrus.

(Wams)

NAGRODY KSIĄZKOWE za rozwiązanie zadań z dnia 21. IX. i 5. X. wylosowali: B. Staszelski, Rzgów, ul. Pabianicka 4, T. Mielicki, Łódź, Al. Kościuszki 100, T. Bogacka, Tomaszów Maz., ul. ZWM nr 5, R. Bzdurski, Łódź, ul. Źródłowa 11, T. Tossarek, Łódź, Al. 1 Maja 1, S. Bogucki, Łódź, ul. Skarbowska 2, J. Trzciska, Łódź, ul. Dachowa 36, Wł. Cent, Łódź, Obr. Stalingradu 20, S. Tomaszewska, Kutno, ul. Narutowicza 24, T. Lacek, Pabianice, ul. Wiejska 10/12.

Za tydzień — krzyżówka „JUBILERA” Cenne nagrody!



H  
U  
M  
O  
R

— Karolu, ktoś chodzi po mieszkaniu. Nie mogę wyjść w papilotach, idź i sprawdź, bo to może być włamywacz...

Następny odcinek „MOJEGO EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI” zamieścimy w przyszłej „Panoramie”.

## Świat bez mężczyzn

Mineło już przeszło 10 lat od czasu, kiedy angielska lekarka dr Haldane ogłosiła w jednym z czasopism, że według dokonanych przez nią obliczeń i kobieta na 1.600.000 „może wydać na świat córkę bez uprzedniego stosunku płciowego”. Zainteresowanie, jakie wywołał jej artykuł, pociągnęło za sobą sensacyjny skutek: zgłosiło się aż 19 kobiet, z których każda twierdziła, że jej córka urodziła się bez „pomocy” mężczyzny.

Ale jedną po drugiej z kandydatek na żywy dowód partenogenezy (po polsku — dzieworództwo — powstawanie nowego organizmu z nie zapłodnionej komórki żeńskiej) eliminowały szczegółowe badania lekarskie, w których brała udział również dr Haldane. Matki-dziewice okazywały się albo mniej czy bardziej sprytnymi oszustkami, albo histeryczkami, wierzącymi wbrew oczywistości, że żaden mężczyzna nie brał najmniejszego udziału w akcie poprzedzającym narodzin jej córki. Ostatnim dowodem biologicznym, zaprzeczającym tym partenogenetycznym (gr. parthenos — dziewica) narodzinom było dokonanie przeszczepu skórniego między matką a córką. Gdyby ich cechy dziedziczne były całkowicie identyczne, przeszczep powinien się przyjąć. Niestety, wszystkie przeszczepy zostały odrzucone.

Mimo to jednak możliwość dzieworództwa budzi nadal zainteresowanie zarówno badaczy, jak i laików. Jest ono tym bardziej zrozumiałe, że w przyrodzie istnieje — choć w ograniczonym zakresie — dzieworództwo naturalne. Dlaczegożby więc nie mogło istnieć u ludzi?

Zapłodnienie jest dla gamet, komórek różnych płci zespalających się w tym procesie, środkiem wzajemnego uzupełnienia się, w rezultacie którego zapłodniona gameta staje się zarodkiem nowej istoty żywej. Gameta męska najpierw pobudza jajko, a następnie dostarcza mu własnej substancji wraz z centrosomem, który następnie kieruje procesem rozwoju zarodka.

Ale już przed dwoma wiekami udowodniono doświadczalnie, że odizolowana natychmiast po urodzeniu mszyca może urodzić zupełnie normalne potomstwo. Znaczący jest wkład w badania i opis warunków dziewo-

rództwa u pszczoł zmarłego przed przeszło 100 laty Polaka ks. Dzierżonia ze Śląska. Dzieworództwo stało się okresowe występujące w różnych gatunkach owadów i roślin.

A na wyższych szczeblach rozwoju? Normalne zapłodnienie dzieli się na trzy stadia. Pierwszym jest pobudzenie gamety żeńskiej przez plemnik, następnym wprowadzenie centrosomu do jaja, i wreszcie zmieszanie się chromosomów. Uczni zaczęli więc próbować pobudzania jaja bez udziału plemnika. Kiedy w nowotworze jądra odkryto komórki przypominające mikroskopijny plemnik, usiłowano wykorzystać go dla uaktywnienia jaja. Początkowe próby wzięły do powódzenie, ale brak rezerw w pobudzonym jaju powodował, że zarodek nie mógł się rozwijać. Dokonywano również doświadczeń polegających na zabijaniu plemnika przy pomocy czynników radioaktywnych lub niskich temperatur, kiedy już dokonał uaktywnienia jaja. Dalszy rozwój zarodka musiałby się więc odbywać bez udziału męskiego centro-

wysokich temperatur, a następnie umieszczano z powrotem w jajowodach samicy, i po dziesiątkach tysięcy eksperymentów, prof. Pincusowi udało się wreszcie doprowadzić do urodzenia trzech królików. Uczni jednak oceniają te wyniki jako niewystarczające.

Partenogenezy u ssaków, a tym bardziej u człowieka, nie udało się więc dotychczas udowodnić. Nie przeszkadza to jednak teoretycznym, ale w pełni uzasadnionym przewidywaniom biologów, jak wyglądałoby społeczeństwo partenogenetyczne.

Mężczyźni wymarliby w pierwszym pokoleniu, a ludzkość składałaby się wyłącznie z kobiet. Kobieta posiada bowiem dwa identyczne chromosomy płciowe, dwa X, natomiast mężczyzna ma jeden chromosom X i jeden chromosom Y. Gdyby mężczyzna nie brał udziału w zapłodnieniu, dzieci partenogenetyczne rodziłyby się wyłącznie z dwoma chromosomami X, byłyby zawsze dziewczynkami. Cechy dziedziczne ustaliłyby się szybko w sposób niezmienny, następne po-

## Blizniaczki matka i córka



## Tajemnice natury ludzkiej

somu i bez zmieszania się chromosomów. Rezultaty wszystkich tych prób nie wykroczyły jednak poza partenogenetyczną szcztątkową, przy czym zasadniczym problemem okazało się podwojenie liczby chromosomów, które musi nastąpić w zarodku, aby nowo powstały organizm mógł się wykształcić.

Nie relacjonując tu licznych nieudanych prób, zatrzymajmy się nad doświadczeniami Amerykanina G. Pincusa, który usunął jaja z jajowodów samicy królika pokrytej przez bezpłodnego samca i hodował je w plazmie. Po licznych doświadczeniach, w których jaja poddawano działaniu kwasów oraz niskich

kolenta pochodziłyby bowiem wyłącznie z jaj, które podwoiły liczbę własnych chromosomów. Identyfikacja matek i córek stałaby się regułą, byłyby to bliźniaczki jednojajowe w różnym wieku. I tak z pokolenia na pokolenie...

Perspektywa wydaje się przerażająca. I to nie tylko piszącemu te słowa mężczyźnie! Ale nie martwmy się — spośród uwalnionych małych zagrożeń, jakie nauka może przynieść ludzkości, niebezpieczeństwo partenogenezy jest najmniej prawdopodobne.

Opr.: A. KONARSKI



# Transportowcy Bałut przed okresem zimowym

Przygotowanie pojazdów do eksploatacji w trudnym okresie zimowym było tematem wczorajszej narady z przedstawicielami i przedsiębiorstw transportowych zorganizowanej przez Wydział Komunikacji Prez. DRN Łódź-Bałuty. Omówiono na niej zarządzenia ministra komunikacji w sprawie aktualnych przepisów związanych z przygotowaniem transportu do zimy. Dużo uwagi poświęcono jesieniom prze-

wozom, m. in. ziemniaków. Jak wiadomo, Łódź ma otrzymać 22,350 ton ziemniaków, z tego zakłady pracy zapotrzebowali przeszło 8 tys. ton. Do zakładu pracy ziemniaki — w odległości do 100 km — są dostarczane własnym transportem samochodowym. Chodzi o to, aby przewóz odbywał się sprawnie i żeby samochody były właściwie wykorzystane. Kierownicy baz transportowych każdy wyjazd do punktu skupu ziemniaków muszą uzgadniać z głównym ich koordynatorem PSS-Widzew

W czasie wczorajszej narady transportowcy Bałut wiele tak że uwagę poświęcili właściwej gospodarce paliwami olejnymi, bezpieczeństwu drogowemu oraz odcieniu stanu technicznego pojazdów, który nie zawsze jest odpowiedni. W listopadzie br. we wszystkich bazach transportowych Bałut odbędzie się kontrola techniczna pojazdów od katem ich przyskowania do jazdy w trudnych warunkach zimowych. (f. kr.)

## Co dzieje się

**NIEDZIELA** — „Miasto Lenina”, „Moskwa — Antarktyda” i „Moskwa — stolica ZSRR” — filmy oświetlowe w Muzeum Archeologicznym (Pl. Wolności 14), o godz. 12.

— „Łódź w legendzie i anegdoty” — to temat spotkania z radnym m. Łodzi Z. Konieckim, o godz. 18, w Klubie Rosyjskim (Więckowskiego 32), połączonego z recytacją wierszy Broniewskiego.

— „Kaktusy” — odczyt dr Z. Keppe o godz. 12 w EDK (Traugutta 18).

— Spotkanie sympatyków zwierząt — o godz. 9, w kinie „Wisła” (Tuwima 1), połączone z wyświetlaniem filmu „Wspaniały Red”, wstęp tylko za zaproszeniem.

**PONIEDZIAŁEK** — „Problemy demograficzne w Polsce Ludowej” — odczyt, o godz. 18, w Klubie LK (Piotrkowska 135).

— Spotkania poselskie — o godz. 18, w ZPW im. Reymonta (Łąkowa 3/5) i Zakładzie Tkanin Technicznych (Wandy 6) oraz o godz. 15 w „Herbapolu”.

— Badania radiograficzne: Polesie (Gdańska 29) — ul. Kopernika od nr 13 do 75/77 i Kasprzaka od nr 1 do 15.

## Uwaga krwiodawcy!

W dniach 30 i 31 października br. Stacja Krwiodawstwa w Łodzi zawieszona pobieranie krwi. Krwiodawcy stali — którym termin zgłoszenia się przypada 30 i 31 października br. — mogą zgłosić się w dniach 27-29 października lub w listopadzie br.

Od listopada br. stali dawcy krwi — kobiety z grupą krwi „B” i „AB” będą przyjmowane w każdy czwartek; terminy przyjęcia starych dawców krwi — kobiet z grupą krwi „0” i „A” oraz mężczyzn nie ulegają zmianie.

## Sobota — „pod znakiem” obrad związkowców

# Metalowcy, chemicy i budowlani — wiedzą, jak i co mają robić...

Wczorajszy dzień upłynął „pod znakiem” obrad okręgowych konferencji sprawozdawczych i wyborczych trzech bardzo ważnych dla życia naszego regionu związków zawodowych: metalowców, pracowników budownictwa i chemików. We wszystkich trzech konferencjach uczestniczyli obok związkowców (w tym przedstawiciele najwyższych władz związkowych z CRZZ i danego związku), także przedstawiciele mijskiej i wojewódzkiej instancji partyjnej, rad narodowych i resortów.

Wczorajsze obrady i dyskusje miały szczególny charakter z tego względu, że toczyły się w niezwykle ważnym z punktu widzenia dalszego rozwoju kraju momencie. — W momencie zasadniczych zmian dotychczasowych metod programowania gospodarstwa. Działalność związków zawodowych w tym

okresie nabiera specyficznego znaczenia. Chodzi o to, aby maksymalnie usprawnić i „u-efektywnić” ekonomicznie pracę każdego zakładu, nie zapominając równocześnie o podstawowych potrzebach pracowniczych. Właśnie te dwa motywy — „czysto” ekonomiczny i ludzki, przewijały się zarówno w sprawozdaniach za ubiegłą kadencję, jak i w projektach programu działania na przyszłość.

Ogólnie można powiedzieć, że związkowcy reprezentujący interesy tych trzech potężnych grup pracowniczych, skupiających w sumie kilkadziesiąt ty-

sięcy osób z naszego okręgu, wiedzą jak i co mają robić. I metalowcy, i chemicy, i budowlani obok specyficznych charakterystycznych jedynie dla nich, problemów do rozwiązania mają szereg wspólnych

W dziedzinie ekonomicznej — będzie to przede wszystkim usprawnienie organizacji pracy, pod kątem — z jednej strony — wykrywania rezerw, z drugiej — walki z godzinami nadliczbowymi, które — co ciekawe — występują obok godzin postojowych. W dziedzinie bhp — będzie to problem organizacji stanowiska pracy pod kątem bezpieczeństwa pracownika. Wśród przyczyn wypadków właśnie wadliwa organizacja stanowiska roboczego i w ogóle miejsca pracy we wszystkich trzech branżach zajmuje pierwsze miejsce. Ona to jest np. przyczyną 82 proc. ogółu wypadków w latach 1966-69 wśród metalowców i 34,3 proc. wśród chemików.

Na wczorajszych konferencjach dokonano wyboru nowych władz. I tak przewodniczącym ZO Zw. Metalowców został ponownie Stanisław Nikodemski. ZO Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowl. i Mat. Bud. — Feliks Raduszyński, a ZO Zw. Zaw. Chemików — Lucjan Michalski.

(l. a. j.)

## 10-lecie Banku Spółdzielczego Rzemiosła

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Łodzi istnieje już 10 lat. Może on poszczycić się niemałymi osiągnięciami. Przed 10 laty grupa udziałowców liczyła niewiele ponad 600 osób, dziś jest ich około 1.600. Wtedy kapitał udziałowy wynosił 395 tys. zł, obecnie — 2,3 mln zł. Bank prowadzi działalność w zakresie kredytowania rzemiosła, prywatnego przemysłu i usług. Ponadto gromadzi oszczędności przedstawicieli tych grup społeczeństwa. Warto podkreślić, że o ile suma

udzielonych kredytów w roku 1966 wyniosła 9,7 mln zł, to w roku 1968 — 35,6 mln zł. Przed 10 laty oszczędzało tylko 160 osób, obecnie ok. 4 tys., a ich oszczędności przekroczyły 30 mln zł. Będę dopisanych odsetek na przetrzygniętych lat wynosi 3,2 mln zł.

W październiku bank ogłosił również konkurs dla osób, które w okresie do grudnia br. zadeklarują sumy do przetrzymania na koncie. Warto jeszcze dodać, że na koniec ub. r. ogólna suma obrotów bankowych wyniosła 2,9 miliarda złotych.

Wczoraj w gmachu Izby Rzemieślniczej odbyła się uroczystość jubileuszowa. Osiągnięcia i zadania, omówił prezes zarządu — E. Sykula. Następnie dyplomy i upominki otrzymali najlepsi pracownicy i najaktywniejsi członkowie samorządu. W części artystycznej wystąpili aktorzy scen łódzkich. (k)

## NTU 303-04

odpowiedzi w godz. 10-11

### KURS MASAŻU

**CZYTELNICZKA:** 18-letni syn ma tak słaby wzrok, że lekarz polecił mu przerwać naukę w technikum i zdobyć zawód masażysty. Kto organizuje takie kursy i czy są one płatne?

**RED.:** Roczne kursy dla masażystów prowadzi Kraków, ale skierowanie na nie wydaje wojewódzkie wydziału zdrowia. Aby uzyskać skierowanie trzeba jednak być zaliczonym do I lub II grupy inwalidzkiej. Jeśli więc syn nie posiada dotąd ustalonego stopnia inwalidztwa powinien zwrócić się z podaniem do Działu Produktywnej Inwalidów przy RM m. Łodzi o skierowanie na komisję lekarską, dołączając do podania zaświadczenie lekarskie o stanie wzroku. Nauka na kursie jest odpłatna, ale osoby znajdujące się w trudnych warunkach materialnych mogą być zwolnione od wszelkich opłat.

## PRZESTRZEGAJ PRZEPISÓW PRZECIWPÓŻAROWYCH

## 15 tys. drzew i krzewów 20 tys. krzaków róż

Na ukończeniu jest jesienne sadzenie kwiatów. Jesienią miasto tworzy prawie pół miliona rozmaitych roślin. W listopadzie ekipy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego

## Na półkach księgarni

**EKONOMIKA** — Nasz dochód narodowy. PWE 1969 r. str. 160, ul. H. Balińska — Analiza ekonomiczna w praktyce projektowania inwestycji. PWE 1969 r. str. 180, ul. 20, T. Cichoń — Ewidencja w gospodarce materiałowej przedsiębiorstwa przemysłowego. PWE 1969 r. str. 24, J. Górski — Współczesna gospodarka kapitalistyczna. KiW 1969 r. str. 60, ul. W. Sądziński — Ekonomia na polityka kapitalizmu. PWN 1969 r. str. 540, opr. pl. str. 50.

przystąpią z kolei do sadzenia 15 tys. drzew i krzewów. Ponadto sadić się będzie 20 tys. krzewów różanych, aby uzupełnić braki spowodowane zniszczeniami. (k)

## IV Gielda Piosenki i Piosenkarzy

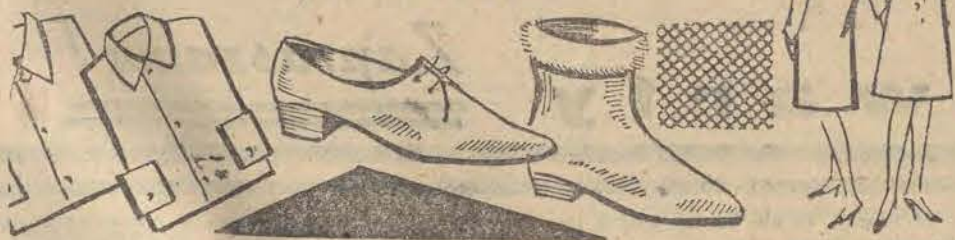
Organizatorzy IV Gieldy Piosenki i Piosenkarzy przypominają, że 31 października br. upływa termin zgłoszeń. Infor-

macje oraz zgłoszenia w sekretariacie RO ZSP (Piotrkowska 77), telefon 212-99. (h. d.)

# Kto chce kupić taniej

**PŁASZCZE DAMSKIE / MĘSKIE / MŁODZIEŻOWE**

**UBRANIA MĘSKIE PIZAMY, KOSZULE, BLUZKI, OBUWIE.**



NIECH ODWIEDZI NOWO OTWARTY KIERMASZ SPRZEDAŻY

## OKAZYJNEJ

przy ul. PKWN 34/36 w ŚWIETLICY ZAKŁADÓW im. DUBOIS. ZAOPATRUJE WPH ODDZIAŁ.

KIERMASZ CZYNNY w GODZ. 11-18.

Dojazd tramwajami do zbiegu ul. Kilińskiego i Główniej.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**SPÓŁDZIELNIA** Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 6; wykonuje operacyjne usuwanie zrostów, wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne cytologiczne. Informacje: tel. 694-87 7525 k

**PLACE** budowlane z przerwą zabudowy sprzedam. Zgierz-Chetny, Łąkowa 65, Sztutenbach 77681 g

**DZIAŁKĘ** 2.200 m kw. z prawem zabudowy, część cłowo ogrodzoną przy ul. Łatanej (Chemicy) tanio sprzedam. Zgierz, ul. Chemików 37, Krym

**DOMEK** jednorodzinny sprzedam. Mieszkańca wolne. Wiadomość: Przyszko 19-34, godz. 17-20

**LAPKI** karakulowe brązowe, podpalane, kanadyjskie (wykrój) sprzedam. Drukarska 18-19, od godz. 16.30 77333 g

**KOZUCH** bułgarski dziegiący sprzedam, telefon 447-07 76909 g

**KOLNIERZE** z lisów — sprzedaje hodowca prywatny Zachodnia 23 B m. 35, bloki, front, kolo „Delkatesów”, wejście z bramy na prawo, II klatka, I p. Poniedziałki, soboty 76481 g

**DOBERMANY** 3-miesięczne, rodowodowe po medalistach sprzedam. Warszawska 100 77595 g

**FUTRO** łapki karakulowe czarne, nowe sprzedam. Tel. 502-94 77665 g

**FUTRO** czarne — łapki kanadyjskie sprzedam. Tel. 358-43 77714 g

**LEKARZ** poszukuje pilnie pokoju dwuosobowego. Tel. 263-22, godz. 18-19 77822 g

**STARSZY** pan solidny, bez nalogów poszukuje pokoju w śródmieściu. Tel. 634-02 77819 g

**DWÓCH** pracujących uczących poszukuje mieszkania. Oferty „77835” Prasa, Piotrkowska 86

**3 POKOJE**, kuchnia — bloki — Nowe Rokicie, zamienie na równorzędne na Kozinach. Wiadomość Ossowskiego 49

**POMOC** do dziecka dochodząca lub na stałe za raz potrzebna. Pawilon-ska 3 (od Sowńskiego)

**POMOC** do rocznego dziecka potrzebna. Osiedle Wielkopolska 2, ul. Żurawia 10, blok 28, m. trymonialnym „SWALKA”, Łódź, Piotrkowska 16 77324 g 133 76232 g

**ANGIELSKI** 307-64, mgr Burakowski 76735 g

**KULTURALNA**, wykwalifikowana opiekunka do rocznego dziecka zatrudnić na przychodne. Warunki dobre. Narutowicza 133 m. 4, po 19

**NAPRAWA** maszyn do szycia. Tel. 370-06, Lipowa 47, Kotynia

**AUTOMOBILKŁUB** prowadzi kursy samochodowe we wszystkich kategoriach oraz sobotnio-niedzielne. Zapisy, ul. Przybyszewskiego 73, godz. 16-20, tel. 497-07, ul. Tuwima 15, godz. 8-20, tel. 246-62, 212-39 7924 k

**BETONIARZY-ZBROJARZY, ROBOTNIKÓW** budowlanych, **MURARZY, OPERATORÓW** na sprzęt budowlany, **TOKARZY** zatrudni z terenu m. Łodzi Zakład Produkcji Pomocniczej w Olechowie (rozbudowa zakładu). Wynagrodzenie wg stawek akordowych z możliwością uzyskania premii do 30 proc. Dojazd do Olechowa PKP z Dworca Fabrycznego, Kaliskiego i Chojen. Zakład zwraca koszty przejazdu. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Zatrudnienia Rady Narodowej m. Łodzi, ul. Wolczańska 49. 76900-k

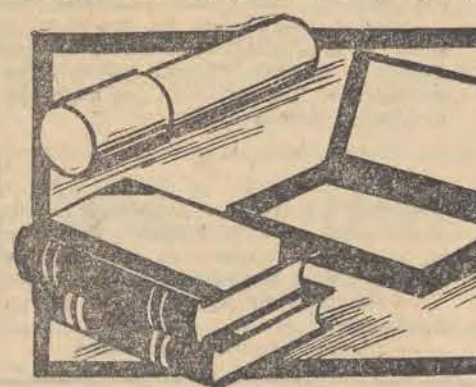
**INŻYNIERA ELEKTRYKA** na stanowisko kierownika wydziału montażu aparatury kontrolno-pomiarowej, **INŻYNIERA MECHANIKA** na stanowisko konstruktora oprzyrządowań warsztatowych, **INŻYNIERA MECHANIKA** o specjalności urządzeń dźwigowo-transportowych — na stanowisko projektanta zatrudni z terenu m. Łodzi Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Papierniczego w Łodzi, ul. Suwalska 25/27. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadry. 76780-k

**INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW, MECHANIKÓW i ENERGETYKÓW** oraz **EKONOMISTÓW** ze znajomością problemów eksploatacji i remontów urządzeń elektroenergetycznych i ciepłych zatrudni z terenu m. Łodzi Ośrodek Badań Ekonomicznych i Naukowej Organizacji Pracy Zjednoczenia Energetyki w Łodzi, al. Kościuszki 59/61. Zgłoszenia w godz. 7-14 w pokoju nr 507, V p.

**TECHNIKA DENTYSTYCZNEGO** zatrudni natychmiast Mijska Przychodnia Obwodowa w Fabianicach. Warunki przyjęcia do omówienia w dziale kadr Fabianice, pl. Obr. Stalingradu 6, II p., pokój nr 34. 8010-k

## UWAGA! Mieszkańcy Łodzi i województwa oraz rzemieślnicy i prywatni wytwórcy

ZARZĄD SP-NI PRACY „INTROLIGATOR” w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 245, tel. 686-65, 672-00 i 670-67 uprzejmie zawiadamia, że przyjmuje do wykonania w ramach usług dla ludności z SUROWCÓW WŁASNYCH i POWIERZONYCH wszystkie prace z zakresu introligatorstwa, a w szczególności:



- ◆ OPAKOWANIA
- ◆ GALANTERYJNE,
- ◆ WYKROJE,
- ◆ KASETY do NAKRYĆ STOŁOWYCH,
- ◆ jak również wszystkie
- ◆ OPRAWY KSIĄZEK itp.

USŁUGI ŚWIADCZĄ NIŻEJ PODANE PUNKTY: ODDZIAŁ A, ul. PIOTRKOWSKA 245, tel. 672-00 i 670-67 oraz PUNKTY przy ul. ul.: NAWROT 15 tel. 648-13 PL. WOLNOŚCI 3 tel. 384-46 TUWIMA 14 „ 237-87 KILINSKIEGO 47 „ 240-56 RZGOWSKA 12 „ 470-99 KILINSKIEGO 127 „ 669-79

**BIURO HANDLU ZAGRANICZNEGO „DESA”** poszukuje do współpracy ARTYSTÓW - MALARZY, ZRZESZONYCH i AMATORÓW. Oferty i zdjęcia prac: BHZ-DESA, Warszawa, al. Jerozolimskie 2, tel. 27-87-74, 27-87-83.



# RADIO

**NIEDZIELA, 26 PAŹDZIERNIKA**  
**PROGRAM I**

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „To i owo przez telefon”. 10.20 „1001 drobiazgów w szybkich rytmach”. 11.00 Rozgłoszenia Harcerska. 11.40 Anegdota i fakty. 12.05 Dziennik. 12.15 (L) Wesoly Autobus. 14.00 Polskie melodie. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert zyczeń. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń. 16.20 „To co najważniejsze”. — stuch. 17.30 Melodie taneczne. 17.40 Melodie ludowe. 18.05 Plebiscyt 17 rozgłosni. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sport. 20.30 „Matysia kowale”. 21.00 Gra ork. taneczna PR. 21.30 Radiowarcie. 22.30 Wieczorne serenady. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Orkiestra za praszą do tańca. 24.00 Wiad.

**PROGRAM II**

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (L) Koncert zyczeń. 9.40 (L) Nowiny i nowinki muzyczne. 9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje” magazyn. 10.15 (L) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Siedem dni w kraju i na świecie. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 „Wielka zamieć” — stuch. 15.30 Zespół Piesni i Tańca im. Aleksandra. 16.02 (L) Koncert zyczeń. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski tygodnik dzwinkowy. 17.20 Rewia piosenek. 18.00 „Opowieść świętojańska”. — stuch. 19.00 Wiad. 19.15 Kontrasty rytmu i nastroju. 20.00 Wieczór literacko-muzyczny. 21.30 (L) Na filmowej plaży. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.25 (L) Wiad. sport. 22.35 Niedzielne spotkanie z muzyką. 23.50 Wiad.

**PROGRAM III**

14.05 Przeboje na start. 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.45 Powracająca melodia — „Mister Paganini”. 15.05 Upadek Mussoliniego. 15.25 Zwierzenia prezentera. 15.50 W rodzinny gronie. 16.10 84 godziny pod ziemią. 16.30 Nowości jazzowe. 16.50 Opowieści spod żagla. 17.00 Niedzielne rytmy. 17.30 „Skandal w Clochemerle” — odc. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspres przez świat. 18.05 Polozia śpiewa. 18.20 „Wrocławskie ulice” — rep. 18.35 Kronika zespołu „Albabbk”. 19.00 „John Louise” — stuch. 19.32 Mini-max. 20.00 Krzyżówka radiowa. 20.20 P. Czajkowski — II Symfonia g-moll. 20.55 Nasza Polska reperterska. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 M. Musorgski — „Borys Godunow”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Gene Pitney. 22.20 Wieczorynka u Jagodów — rep. 22.35 „Podziemi” awangarda. 23.00 „Eugeniusz Oniegin” — fragm. 23.05 Muzyka nocna.

**Program TV**  
patrz str. 2

## PONIEDZIALEK, 27 PAŹDZIERNIKA

**PROGRAM I**

8.00 Wiad. 8.10 „Pięć minut o gospodarce”. 8.15 Piosenka dnia. 8.18 Melodie rozrywkowe. 8.39 Gra Wojskowa Ork. Dęta. 9.00 Dia kl. I-II „Nasza klasa” — stuch. 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 Wiad. 10.05 „Opowieść o ludzkości w pociągu” — odc. pow. 10.25 Muzyka operowa. 11.00 „Marsz, marsz Dąbrowski” — stuch. 11.30 „Santa Lucia” i inne melodie. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 Aud. „Wiesz taniec i spiewa”. 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”. 14.00 Rep. literacki. 14.20 Muzyka baletowa. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Dzieńnik. 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”. 18.00 Wiad. 18.05 „Polskie skrzydła”. 18.20 Koncert rosyjskiej kapeli. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 „Z księgarskiej ludy”. 19.30 Po III Festiwalu Oper i Baletów Polskich w Poznaniu. 20.00 Dziennik. 20.25 „Przeboje paryskiej ulic z lat dawnych”. 20.37 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy — rolnikom. 21.25 „Pięć minut o wychowaniu”. 21.30 Kalendarz kulturalny. 22.00 Wieczorny koncert zyczeń. 22.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Echa Festiwalu „Jazz Jamboree 69”. 23.40 „Tribune des Compositeurs Paris — 1969”. 24.00 Wiad.

**PROGRAM II**

9.30 Wiad. 9.35 Uniwersytet Radiowy. 9.55 Tance narodów Azji. 10.25 „W Jezioranach”. 10.55 Z dawnych i najnowszych kart muzyki. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Piosenki J. Brahmsa. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) „Melodia, rytm i piosenka. 13.15 (L) „5 minut o sporcie”. 13.20 (L) „Radzi i pomagają” — rep. 13.30 (L) Polskie obrzędowe piosenki. 13.40 „Karp wyczarowany ze snu” — opowieść. 14.00 Wiad. 14.05 „Od A do C”. 14.25 Aud. folklorystyczna. 14.45 „Na szlaku Trylogii”. 15.00 Recital fortepianowy. 15.20 „Co nam przynosi miesiecznik „Śpiewamy i tańczymy”. 15.50 Aud. „Normy, typy i szablon”. 16.00 Dziennik. 16.10 Ekran przemówił. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Ewa” — rep. 17.15 (L) „Na różnych instrumentach”. 17.35 (L) Recital S. Richtera. 17.45 (L) „Mówi pedagog”. 18.20 „Sonda” — przegląd społ. ekonom. 19.00 „Echa dnia”. 19.17 Nowiny i nowinki. 19.30 „Aligatory”. 19.45 „Drewniany rewolwer” — 2 mikrosluch. 20.10 Koncert. 20.50 Notatnik kulturalny. 21.05 D.c. koncertu. 21.37 Wiersze L. Pasternaka. 21.47 Romantyczne wale. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Lekcja jez. ros. 22.45 Zatańcz z mną. 23.30 Gra Katowicki Zesp. Taneczny „Metrum”. 23.50 Wiad.

## WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 83  
Straż Pożarna 68  
Pogotowie Ratunkowe 99  
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00, 581-11  
Informacja PKP 265-96 547-20  
Pomoc drogowa PZM 598-86  
Pogotowie Energetyczne 334-31  
Pogotowie oświat. ulic 220-89  
Ośrodek Inf. Ust. LZSP 398-10  
Łódzki Ośrodek Inform. Turystycznej 350-15

## TEATRY

**TEATR WIELKI** — godz. 19 „Faust”. 27.10. — nieczynny

**TEATR POWSZECHNY** — godz. 19.15 „Bosa, ale w ostrogach”. 27.10. nieczynny

**TEATR NOWY** — godz. 19.15 „Dzień do ciebie przyjdzie nie mogę”. 27.10. nieczynny

**MALA SALA** — godz. 18 „Szkło i kobiel”. 27.10. nieczynny

**TEATR JARACZA** (w sali Teatru Rozmaitości) — godz. 19 „Ballada o tamtych dniach”. 27.10. nieczynny

**TEATR 115** — godz. 19.15 „Ja dnia wdowa”. 27.10. nieczynny

**OPERETKA** — godz. 11.30 i 15 „Skrzydlaty kochanek”. 27.10. nieczynny

**TEATR ARLEKIN** — godz. 11 i 15 „Cudowna lampa Aladyna”. 27.10. godz. 17.30 jak wyżej

**TEATR PINOKIO** — godz. 12 i 17.30 „Wesoly królczek”. 27.10. nieczynny

## MUZEJA

**MUZEUM HISTORII WŁÓKIEN NICTWA** (Piotrkowska 782) czynne godz. 11-16 27.10. nieczynny

**MUZEUM SZTUKI** (Wieżkowski 36) — czynne od godz. 10-16. 27.10. nieczynny

**MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE** (Pl. Wolności 14) — czynne od godz. 11-16. 27.10. nieczynny

**MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (Gdańska 13) czynne godz. 10-16. 27.10. nieczynny

## PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Skandal w Clochemerle” — odc. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Ekspres przez świat. 18.08 Tydzień na UKF. 18.20 Pływająca kareta — gawęda. 18.30 Awangarda Beatowa, zespół „Iron Butterfly”. 19.00 „Król Henryk IV u szczytu sławy” — odc. 19.30 Znane wale. 19.45 1:1 — o sporcie. 20.00 Pierwsze obroty. 20.20 Piosenka z rekontra. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Magazyn turystyczny. 21.20 Muzyka z jednej płyty — Aretha „Lady Soul”. 21.45 L. van Beethoven — „Fidei Ho”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół „Novi”. 22.15 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 22.35 Wariacje na temat ballady. 23.00 „Eugeniusz Oniegin” — fragm.

## CO? GDZIE? KIEDY?

**MUZEUM KATEDRY EWOLUCYONIZMU UL** (Park Sienkiewicza) czynne od godz. 10-14. 27.10. nieczynny

**ŁÓDZKIE ZOO** — czynne od godz. 9-17 (kasa czynna do 16)

## KINA

**BALTYK** — Dni Filmu Radzieckiego: „Wojna i pokój” część IV od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 27.10. jak wyżej

**POLONIA** — „Milion lat przed naszą erą” od lat 14 (ang.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 27.10. jak wyżej

**WISLA** — „Wyzwanie dla Robin Hooda” od lat 11 (ang.) godz. 20 (seans zamknięty), 12.15, 14.30, 17, 19.30, 27.10. — jak wyżej. godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

**WŁÓKIENIARZ** — Festiwal Filmów Rosyjskiej Federacji Republiki Radzieckiej: „Martwy sezon” od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 27.10. — Festiwal Filmów Rosyjskiej Federacji Republiki Radzieckiej: „Wyrzyna” od lat 14 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

**WOLNOSC** — „Beniamin, czyli pamiętnik notowego młodzieńca” od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 27.10. jak wyżej

**ZACHETA** — „Panna młoda w żalobie” od lat 18 (franc.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 27.10. — „Wspaniały Red” od lat 7 (USA) g. 10, 12.30, 15, „Panna młoda w żalobie” od lat 18 (fr.) godz. 17.30, 20

## KINA STUDYJNE

**STYLOWY** — Nowości krótkiego metrażu: „Kolorysta polscy”, „O formie w malarstwie”, „Wizerunek, portret”, „Spojrzenie na plakat”, „Opowieść najprawdziwsza o królach, diablach i diadach żyjących jeszcze na świecie”, „Lasery”, „Białe brzozy”, „W puszczech Kanady” godz. 14, Dni Filmu Radzieckiego — „Dziennikarz” od lat 16 g. 16. Film miesiaca — „Październik” od lat 14 godz. 19.15, 27.10. Dni Filmu Radzieckiego — „Dziennikarz” od lat 16 godz. 16, 19

**STUDIO** — „Cztery pancerni i pies” część IV godz. 15, „Oferta matrymonialna” od lat 16 (wł.-fr.) godz. 17.15, 19.30, 27.10. „Oferta matrymonialna” g. 17.15, 19.30

**ADRIA** — Pożegnanie z tytułem: „Uroczą gospodyni” od lat 14 (USA) godz. 10, 17.30, 15, 17.30, 20, 27.10. Pożegnanie z tytułem: „Twarzą w twarz” od lat 16 (Jug.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

**CZAJKA** — „Rzeczpospolita bab skia” (pol.) od lat 14 godz. 17, 19, 27.10. nieczynny

**ENERGETYK** — „Między wrznięciem a majem” (pol.) od lat 11, godz. 15, „Kolekcjoner” (ang.) od lat 18 godz. 17, 19.15, 27.10. nieczynny

**GDYNIA** — Festiwal Filmów Rosyjskiej Federacji Republiki Radzieckiej: „Pomyłka

szpłega” od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 27.10. — Festiwal Filmów Rosyjskiej Federacji Republiki Radzieckiej: „Bracia Karamazow” od lat 16 godz. 10, 14, 18

**HALKA** — „Dzielni kowboje” godz. 14.45, „Elza z afrykańskiego buszu” od lat 7 (ang.) godz. 15.45, „Dziwica dla księcia” od lat 18 (wł.) godz. 17.45, 20, 27.10. — „Dziela Navarony” od lat 14 (ang.) g. 16, 19

**I MAJA** — „Dziadek i fajka” godz. 15, „Oskar” od lat 16 (fr.) godz. 16, 18, 20, 27.10. — „Czerwone i złote” od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20

**ŁACZNOŚĆ** — „Cieżkie czasy dla gangsterów” od lat 16 (fr.) godz. 14.30, 16.30, 18.30, 27.10. — „Cieżkie czasy dla gangsterów” godz. 18

**LDK** — „Wojna i pokój” II seria (radz.) od lat 14 godz. 15, 17.30, 20, 27.16. jak wyżej

**MŁODA GWARDIA** — „Przygodki Tomka Sawyer’a” od lat 11 (rum.) godz. 10, 12, 14, 16, „Dziennik młodego małżeństwa” od lat 16 (fiński) godz. 18, 20, 27.10, jak wyżej

**MUZA** — „Miedzwiadek Tup-tus”, godz. 15, „Wielki wąż Chingachgook” od lat 11 (niem.) godz. 16, 18, 20, 27.10. „Wielki wąż Chingachgook” godz. 16, 18, 20

**OKA** — godz. 10 film dla wojska, „Ryszard Lwie Serce i krzyżowcy” (USA) od lat 14 godz. 15, 17.30, 20, 27.10. — „Ryszard Lwie Serce i krzyżowcy” godz. 15, 30, g. 17.30 projekcja OKF

**POLESIE** — godz. 14 Bajki, „Twardzi ludzie” (fr.) od lat 16 godz. 15, 17, 19, 27.10. — „He roina” (NRD) od lat 16 godz. 17, 19

**POPULARNE** — „Podróż nie z tej ziemi” (Jug.) od lat 14, g. 15, „Powiększenie” (ang.) od lat 18 godz. 17.15, 19.45

**PRZEWIŃCIE** — „Bracia Karamazow” (radz.) od lat 16 godz. 18, 27.10. — „Martwy sezon” (radz.) od lat 16 godz. 16, 19

**PIONIER** — „Wycieczka” godz. 15, „Ostatnie dni” od lat 11 (pol.) godz. 16, 18, 20, 27.10. „Życie aby żyć” od lat 16 (fr.) godz. 15, 17.30, 20

**POKOJ** — „Abecadło” g. 14.30, „Szósty lipca” od lat 14 (radz.) godz. 15.30, 17.45, 20, 27.10. — „Strzały o zmierzchu” od lat 16 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20

**REKORD** — „Czarny kot” g. 10, 11, 12, 13, Dni Filmu Polskiego — Wspomnienie o Kobieli — „Spóźnieni przechodnie” od lat 16 godz. 14, 16 (18 — przed seansem losowanie fotostopów). 20, 27.10. — Dni Filmu Polskiego — Wspomnienie o Kobieli. „Rekopis znaleziony w Saragossie” od lat 16 godz. 10 (14 — losowanie fotostopów filmowych). 18

**ROMA** — „Teatr zwierząt” g. 10, 11, 12, 13, Dni Filmu Radzieckiego: „Ballada o żołnierzu” od lat 14 godz. 14, 16, 18, 20, 27.10. Dni Filmu Ra-

dzieckiego: „Nieprzyjaciel w progę” od lat 16 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

**SOJUSZ** — „Cierpienie małego lenia” godz. 14, „Strzał w ciemności” od lat 14 (ang.) godz. 15, 17, 19, 27.10. „Szósty lipca” od lat 14 (radz.) godz. 17, 19.15

**SWIT** — „Wilk morski” godz. 15 Dni Filmu Radzieckiego: „Zemsta, Zenieczka i Katusza” od lat 14 godz. 16, 18, 20, 27.10. — Dni Filmu Radzieckiego: „Prze pustka na ląd” od lat 12 g. 16 (18 — losowanie fotostopów aktorskich). 20

**STOKI** — „Karaluzysko” g. 15, „Skąd przychodzisz” od lat 18 (fr.) godz. 16, 18, 20, 27.10. — „Skąd przychodzisz” godz. 16, 18, 20

**TATRY** — Bajki: „O małej Kasi i dużym wilku”, „Intruz”, „Leniuszek uczy się”, „Nieznana planeta”, „Spotkanie z Barym” godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, DFP — 1969 Od „Zakazanych piosenek” do „Pana Wołodyjowskiego”, „Między brzegami” od lat 16 godz. 18, 20, 27.10 — Bajki g. 16, 17, „Między brzegami” g. 18, 20

## DYZURY APTEK

Al. Kościuszki 46, Piotrkowska 225, Piotrkowska 25, Zgierska 146, Felickiego 1, Narutowicza 42, Lutomska 146.

## Z. 16.

Piotrkowska 67, Obr. Stałagradu 15, Pl. Pokoju 3, Pl. Koscielny 8, Piotrkowska 307, Pabianicka 218, Armii Czerwonej 8.

## DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzienicy Górna oraz z rejonowych poradni „K”, ul. Fornalskiej 27 i Gdańska 29.

II Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzienicy Śródmieście z rejonowych poradni „K” Nowotki 60, Kopcińskiego 32 i Piotrkowska 369.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzienicy Bałuty oraz z rejonowych poradni „K”, ul. Piotrkowska 107, I Maja 32 i Kasprzaka 17.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzienicy Widzew oraz z rejonowej poradni „K” ul. Srebrzyńska 75.

Świąteczna pomoc lekarska: dzienicy Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 371-80, Bałuty — Z. Pacynowskiej 1, tel. 541-98, Górna — Lecznica 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. I Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 371-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godzinach 10-16, ambulatoria czynne do godziny 17. Zabiegów pielęgnarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8-18. Zgłoszenia na zabieg w domu w godz. 5-18.

**W dniu dzisiejszym** **PDT „UNIwersal” w godz. 11-17**  
**26.X.br. jest otwarty**  
**Zapraszamy!**

Z. Zeydler-Zborowski

# Dwie czerwone nitki

Zaraz jednak opanowała wzruszenie, podniosła głowę i mocno szarpnęła chłopaka za rękę. — Musisz go ratować! Słyszysz, Franek? Musisz go ratować!

— Może się to jakoś wyjaśni — rzeki niepewnie.

— A jak byś w ogóle nie mówił? Z tą babką na motorze widział Staszka tylko Dobrzycki. Ale to przecież pijak. Można by w razie czego powiedzieć, że był pijany i że mu się przywidziało. A o nożu najlepiej wcale nie wspominać. Mało to takich noży na świecie!

Franek zdecydowanym ruchem potrząsnął głową.

— Nie mogę, Hanka. Jestem na służbie. Zrozum! Muszę złożyć raport. Sam dla siebie straciłbym szacunek, gdybym taką rzecz zataił. Ciężko mi jak wszyscy diabli, ale nie mogę.

— Brata mi chcesz do więzienia wsadzić? — wybuchnęła.

— Może tak źle nie będzie. Zobaczysz się. Hanka nie panowała nad sobą.

— I co to komu da? Tamtej życia nie wróci. Zresztą niewarta była lepszego losu.

— Co ty o niej wiesz? — zainteresował się Franek. — Tak mówisz, jak byś ją znała. Speszyla się.

— Skądże? Co ci do głowy przychodzi?

— Nie jesteś ze mną szczera.

— Może bym i była szersza, gdybyś w milicji nie służył.

W tej chwili wyszedł przed dom Staszek. Był zgaszony. Twarz miał poszarzałą, smutną.

— Nie ma. Nigdzie nie ma. Nie wiem, co się stało. — powiedział zmęczonym, apatycznym głosem. — Słuchaj, Franek! Nie mów na razie rodzicom. Dobrze? No i jak mamy jechać, to jedźmy. Szkoda czasu.

— Kapitan Grabicki w skupieniu wysłuchiwał opowiadania sierżanta Kociuby. Porobił notatki, a następnie schował do kieszeni długopis, odsunął się od biurka i sięgnął po papierosy.

— Powiedzcie mi jeszcze, co to za typ ten Dobrzycki?

— Pijanica, obywatelu kapitanie.

— To znaczy, że nie bardzo można mieć zaufanie do tego, co mówi.

— Jak trzeźwy, to w porządku, ale jak się upije...

— A jakie stosunki łączą go z Maciejczakiem?

— Nieszczęśliwe. Staszek dał mu w mordę.

— To raczej trudno ich nazwać przyjaciółmi — uśmiechnął się Grabicki. — A za cóż dał mu w mordę?

— Nie wiem dokładnie, o co tam poszło. Pokłócili się.

Kapitan chciał jeszcze o coś spytać, ale zrezygnował.

— No, pogadamy sobie z tym sławnym jeźdźcem — powiedział.

Franek miał bardzo niewyraźną minę.

— Chciałbym prosić, obywatelu kapitanie... — bąknął.

— O co chodzi?

— Chciałbym prosić, żebym nie był obecny przy tej rozmowie.

— A to dlaczego? — zdziwił się Grabicki.

— Bo... bo ja...

— Mówcie, u diabła, o co chodzi.

— Chodzi o to, że siostra Staszka Maciejczaka to moja narzeczona. Jakos mi tak niezrecznie...

— Rozumiem — Grabicki z zakłopotaniem poskrobał się uchem. — Widzicie, Kociuba, w takich sytuacjach trzeba zapominieć o prywatnych sprawach. Chciałbym wam pojąć na rękę, ale nie mogę. Musicie być obecni. Przecież to wy doprowadziliście Maciejczaka do komendy.

— Jak mus, to mus — westchnął ciężko Franek.

Milicjant wprowadził Staszka.

— Siadajcie — powiedział Grabicki, wskaźnik zując krzesło. — Więc przyznajecie się do tego, że znaleźliście osobie Iwonę Tomecką?

— Tak.

— Gdzie i w jakich okolicznościach poznaście ją?

— Poznałem ją w Paryżu, w nocnym lokalu. Była z całym towarzystwem, a ja przyszedłem z gościem, u którego pracowałem.

— Jak to się stało, że znaleźliście się we Francji?

— Jeździłem na konkursach w Olsztynie. Nieźle mi poszło i właśnie ten Francuz zaproponował mi pracę u siebie. Miałem mu konie ujeżdżać i naskakiwać. On handlował konmi sportowymi.

— I wtedy właśnie, w tym lokalu poznaście Iwonę Tomecką?

— Tak.

— Czy między wami a tą kobietą wywiązał się jakiś bliższy stosunek? Czy romanśowałicie z nią?

— Nie.

— A czy jesteście pewni, że mówicie prawdę?

— Dlaczego miałbym kłamać?

— Nie wiem. Ale wątpię w waszą prawdziwość. — Grabicki wyjął z szuflady list znalezionej w mieszkaniu Tomeckiej i posunął go po białe biurka.

(26) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 335-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-33, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 328-32, wojewódzki 343-80, 341-10, listów i interwencji 343-80 (reklamowe nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Kolportaż i prenumerata: Przedp. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 453-70. Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.